

# KURIER Popularny

Organ Wojewódzkiego Komitetu

PPS

Rok II

Łódź, środa 11 września 1946 r.

Nr 250 (320)

...Wczoraj zachłystywali się bohaterstwem

dzisiaj zdradzają swoich sojuszników...

## ALBANIA OSKARŻA GRECJĘ o planowanie agresji prowadzącej do wojny

NOWY JORK (PAP). Na 64 posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa minister spraw zagranicznych Ukrainy Manuiliński oraz ambasador grecki w Waszyngtonie Dendramis, zostali zaproszeni do wzięcia udziału w dyskusji w czasie rozpatrywania przez Radę skargi ukraińskiej przeciwko Grecji.

Delegat brytyjski, sir Alexander Cadogan, otworzył dyskusję, protestując przeciwko zaproszeniu delegata Albanii na posiedzeniu Rady ze względu na to, że Rada nie znajduje się w obliczu „sporu” i dlatego nie da się w tej sytuacji zastosować art. 32 Karty. Mimo protestu delegata brytyjskiego, Rada postanowiła zaprosić plk Tio Jakova, przedstawiciela Albanii do stołu obrad dla złożenia deklaracji w imieniu swego kraju. Wielka Brytania była jedynym państwem, głosującym przeciwko tej decyzji, Australia wstrzymała się od głosu. Plk Jakova przemawiał po albańsku. Wobec braku tłumacza z albańskiego, wśród tłumaczy ONZ — plk Jakova sam musiał dostarczyć tłumacza.

Delegat Albanii zaprzeczył, jakoby Albania znajdowała się w stanie wojny z Grecją, jak twierdzi rząd grecki. Albania nie pragnie wojny z Grecją. Plk Jakova oskarżył rząd grecki o to, że niezliczona ilość razy naruszona została granica Albanii. Delegat Albanii kategorycznie oświadczył, że ktokolwiek będzie dążył do zawładnięcia choćby częścią terytorium Albanii, spowoduje wojnę.

Następnie delegat Stanów Zjednoczonych Johnson złożył deklarację, w której wyraził stanowisko swego rządu w sprawie zatargu grecko-albańskiego. Oświadczył on, że rząd Stanów Zjednoczonych odrzuca twierdzenie, zawarte w skardze Ukrainy, że Grecja zagraża pokojowi międzynarodowemu z powodu istniejącego sporu między Grecją

MOSKWA, (PAP). — Agencja TASS podaje z Tirany: Odbyły się żywiołowe, masowe demonstracje ludowe na znak protestu narodu przeciwko pozycji Anglii i Ameryki, które sprzeciwiły się przyjęciu Albanii do Organizacji Narodów Zjednoczonych oraz przeciwko wnioskowi greckiego rządu reakcyjnego o nowych granicach, który został przyjęty do rozpatrzenia przez konferencję pokojową. *Naród albański oburza się, że zdradzili go jego wczorajsi sojusznicy.* Podczas wojny wychwalali oni bohaterstwo i ofiary narodu albańskiego, winszowali sukcesów kierownikom jego ruchu narodowo-wyzwoleńczego, a dziś wbrew temu wszystkiemu nie wywiązują się z przyjętych wobec niego zobowiązań.

### Prawdopodobnie 23 października zakończy pracę Konferencja Pokojowa oraz zwołane zostanie plenum ONZ

NOWY JORK (PAP). W związku ze sprawą odroczenia terminu zgromadzenia ogólnego do 23 października, sekretarz generalny ONZ Trygve Lie, zwrócił się do ministra Spaaka, by postarał się otrzymać gwarancję ze strony ministrów spraw zagranicznych Wielkiej Czwórki, że data zwołania zgromadzenia ONZ nie będzie ponownie przesunięta.

Trygve Lie twierdzi, że dalsze odroczenie sprawiałoby wielkie trudności i zaznaczył, że otrzymał wiadomość od ministra Molotowa, że Konferencja Paryska do 23 października będzie w stanie zakończyć swe prace.

Lie zapowiedział, iż zawiadomi wszystkich członków ONZ o odroczeniu zgromadzenia, jak tylko o-

trzyma odpowiedź na swój telegram. Po otrzymaniu od Spaaka gwarancji, że ogólne zgromadzenie nie będzie już więcej odroczone, Lie wysłał do wszystkich członków ONZ pismo z prośbą, by do 13 września zawiadomili go, czy zgadzają się na zwołanie zgromadzenia na 23 października.

Senator USA krytykuje:

### Kamaryla Białego Domu powraca do dyplomacji dolara i imperializmu

NOWY JORK (PAP). Senator demokratyczny z Florydy Pepper, wygłosił w Seacie przemówienie, w którym poddał ostrej krytyce metody zagranicznej polityki Stanów Zjednoczonych.

„Stany Zjednoczone niewątpliwie pragną pokoju — powiedział senator Pepper — ale metody, którymi

posługują się niektórzy mężowie Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych znajdują się wszystkie strategiczne morskie szlaki na świecie od Dardaneli do Singapuru Pepper oświadczył, że Związek Radziecki na Morzu Śródziemnym ma te same prawa co Wielka Brytania i USA.

Pepper podkreślił, że doradcy prezydenta Trumana chcą sprowdzić politykę Stanów Zjednoczonych do tradycyjnej dyplomacji dolara i imperializmu. Dalej senator Pepper oświadczył, że Stany Zjednoczone powinny wstrzymać się od polityki interwencji w Chinach i wystąpił z energiczną obroną prawa weta w Radzie Bezpieczeństwa, wskazując na to, że Stany Zjednoczone zawsze same wykorzystywały to prawo.

Stwierdzając, że pod kontrolą

Albanii. Delegat Stanów Zjednoczonych, omawiając stanowisko delegatów Ukrainy i Związku Radzieckiego w sprawie obecności wojsk brytyjskich w Grecji zaznaczył, że rząd Stanów Zjednoczonych nie podziela tego stanowiska.

Delegat Australii stwierdził, że wojska brytyjskie rzekomo tylko z konieczności ingerowały do spraw greckich.

Rada Bezpieczeństwa odroczyła dyskusję w sprawie Grecji do następnego posiedzenia.

NOWY JORK (PAP) W. wtorek wieczorem w Radzie Bezpieczeństwa kontynuowano debatę nad wnioskiem Ukrainy w sprawie Grecji. Delegat Stanów Zjednoczonych polemizował z poglądem, że Grecja przyczynia się do zagrożenia pokoju. Uważa on, że obecność wojsk brytyjskich w tym kraju wpływa uspokajająco na jego sytuację wewnętrzną. Delegat australijski ostro atakował wnioskodawców.

Delegat Albanii oskarżał Greków o okrutne traktowanie Albańczyków na terenie państwa greckiego.

### Kryzys lotnictwa

J. K. Mości?

LONDYN (PAP). Szef sztabu lotnictwa brytyjskiego marszałek lord Tedder oznajmił, że grozi spadek potęgi lotnictwa brytyjskiego wskutek niedostatecznej ilości ochotników. Tedder oświadczył na konferencji prasowej: „Musimy pozyskać we właściwym czasie odpowiednią ilość ochotników, zanim lotnictwo nasze utraci swój potencjał. Sytuacja jest niebezpieczna.

Jeżeli nie zastosujemy drastycznych środków, nasz głos na świecie i w Organizacji Narodów Zjednoczonych nie będzie nic znaczył”.

### Ameryka sprzedaje broń Kuomintangowi chińskiemu

MOSKWA, (PAP). — Agencja TASS donosi z Szanghaju, że dzieńnik „Oiang He Wyb Pao” przytacza wystąpienie jednego z przywódców chińskiej ligi demokratycznej — Szen Czun Ju, który kwestionując szczerą politykę amerykańską w Chinach, atakuje ostro Amerykę za jej dwulicowość. Szen Czun Ju stwierdza, że mimo wielokrotnych zapewnień gen. Marshalla, że Stany Zjednoczone nie mają zamiaru mieszać się w wewnętrzne sprawy chińskie z inicjatywą i z udziałem ambasadora amerykańskiego podejmuje się na

tangiem a partią komunistyczną w celu reorganizacji rządu, przy czym aktywność Ameryki daleko wykracza poza granice mediacji. Czyżby te rokowania miały na celu przesłonięcie powagi sytuacji w Chinach? O ile chodzi o fakty, to Ameryka sprzedała ostatnio rządowi chińskiemu swój nadmiar materiałów wojennych, broń tę Kuomintang wykorzystuje dla intensyfikacji wojny domowej. Jeśli Ameryka szczerze pragnie pokoju w Chinach, powinna się przede wszystkim wstrzymać od takich posunięć.

### 728 statków unieruchomionych NA ATLANTYKU

wskutek strajku 500.000 marynarzy

NOWY JORK, (PAP). — Urząd Zjednoczonych w swym ostatnim sprawozdaniu stwierdza, że strajk zatrzymał w portach na Atlantyku 728 statków, w tym 150 pod obcą banderą. Ministerstwa marynarki i wojny zakomunikowały rządowi, że gotowe są zabezpieczyć przesyłkę towarów dla personelu wojskowego za granicą, o ile prezydent Truman tego zażąda.

Urząd Zjednoczonych w swym ostatnim sprawozdaniu stwierdza, że strajk zatrzymał w portach na Atlantyku 728 statków, w tym 150 pod obcą banderą. Ministerstwa marynarki i wojny zakomunikowały rządowi, że gotowe są zabezpieczyć przesyłkę towarów dla personelu wojskowego za granicą, o ile prezydent Truman tego zażąda.

## Z Konferencji Pokojowej

# AMERYKANIE CHCIELI NARUSZYĆ Zasady wzajemności w traktacie z Rumunią

MOSKWA (PAP). Specjalny korespondent Tassa z Paryża komentuje próby naruszenia zasady wzajemności, które poczynione zostały przez delegację amerykańską w czasie rozpatrywania projektu traktatu pokojowego z Rumunią: „W ciągu dwóch ostatnich posiedzeń — pisze korespondent Tassa — komisja do spraw gospodarczych dla Rumunii, Bułgarii, Węgier i Finlandii rozpatrywała jeden z dodatków do projektu traktatu pokojowego z Rumunią, dotyczący własności przemysłowej, literackiej i artystycznej. Uzupełnienie to przewiduje ochronę praw państw sprzymierzonych i zjednoczonych na podstawie zasady wzajemności, tj. przewidziane zostały, że zasady, dotyczące praw państw sprzymierzonych i zjednoczonych lub ich obywateli winny być w równym stopniu stosowane przez odpowiednie państwa wobec Rumunii i jej obywateli. Delegacja amerykańska zaproponowała włączyć do umowy zastrzeżenia, które w istocie rzeczy likwidują zasadę wzajemności. Przedstawiciele Anglii i Francji poparli wniosek Stanów Zjednoczonych. Przeciw naruszeniu zasady wzajemności wystąpiła delegacja radziecka. Na ostatnim posiedzeniu komisja powierzyła przedstawicielom USSR, Stanów Zjednoczonych, Anglii i Francji opracowanie uzgodnionego wniosku w tej sprawie. Delegacje Stanów Zjednoczonych, Anglii i Francji zaproponowały, by dołączyć do omawianego działu punkt, który zobowiązywałby Rumunię do udzielenia przewidzianych ulg każdemu zjednoczonemu państwu, nie będącemu państwem sprzymierzonym, pod warunkiem, że dane państwo udzieli odpowiednich ulg Rumunii. W ten sposób nakazuje się Rumunii udzielenie ulg nie tylko państwom, które w jakimś stopniu poniosły szkody podczas wojny, przeciwko Rumunii, lecz nawet tym państwom, które nie zrywały z Rumunią stosunków dyplomatycznych. Przedstawiciel Z. S. R. R. Garaszczenko wypowiedział

się przeciw takiemu rozciągnięciu ulg na wszystkich i wskazał, że uważa ten punkt w ogóle za zbyt szkodliwy, ponieważ naruszone w nim zagadnienia należą do zakresu umów dwustronnych. Przedstawiciel Związku Radzieckiego poparł delegację Jugosławii i Polski.

PARYŻ (PAP). Dzień 5 października uznany został tymczasowo jako termin zakończenia prac wszystkich 9 komisji Konferencji Pokojowej. We wtorek w komisji prawnej, poświęcono 4 godziny na dalszą dyskusję nad zagadnieniem, czy utworzenie proponowanego przez Australię Trybunału Obrony Praw Człowieka należy do kompetencji komisji prawnej. W komisji gospodarczej dla państw bałkańskich i Finlandii porozumiano się ostatecznie w sprawie ochrony praw przemysłowych, artystycznych i literackich. Na propozycję delegata Stanów Zjednoczonych przyjęto tezę radziecką, według której korzystając z ochrony tych praw będą mogli na terytorium Rumunii jedynie te narody zjednoczone, które podczas wojny co najmniej zerwały stosunki z Rumunią.

Komisja wysłuchała delegata rumuńskiego Maurera, który przedstawił poglądy swego kraju na sprawę wynagrodzenia aliantów za mienie uszkodzone lub zniszczone w Rumunii. Posiedzenie komisji odroczono bez powzięcia decyzji. Na posiedzeniu komisji gospodarczej dla Włoch, delegat Norwegii wystąpił z żądaniem przyznania Norwegii odszkodowania w wysokości 5 milionów funtów szterlingów za straty norweskiej floty handlowej na posiedzeniu rumuńskiej komisji polityczno-terytorialnej. Przedstawiciel Wielkiej Brytanii zaproponował wprowadzenie do traktatu pokojowego artykułu, który zobowiązywałby Rumunię do zabezpieczenia majątku praw Zjednoczonych. Delegat rumuński stwierdził, że poprawka ta jest zupełnie zbędna, ponieważ już istniejące ustawodawstwo rumuńskie czyni zażądanie delegata brytyjskiego. Mi-

mo to, nie sprzeciwia się on przyjęciu obojętnej poprawki. Delegat czechosłowacki wystąpił przeciwko poprawce, jako zbędnej. Podobne stanowisko zajęli przedstawiciele ZSRR i Francji. Delegat USA poparł w zasadzie propozycję brytyjską, aczkolwiek uznał ją „zbyt bombastyczną”. Propozycję brytyjską przyjęło 7 głosami przeciwko 5. Przeciwko propozycji głosowały: Białoruś, Francja, Czechosłowacja, Ukraina i Związek Radziecki. Następnie uchwalono jednomyślnie art. 21 traktatu pokojowego z Ru-

munia, regulujący sprawę wycofania wojsk alianckich z tego kraju.

PARYŻ (PAP). Przedstawiciel Jugosławii, Bedler proponując kandydaturę Polski na członka podkomisji statutu Triestu, oświadczył: „doświadczenie zdobyte przez ten kraj w Gdańsku wyznacza go w sposób naturalny na stanowisko”. Przewodniczący stwierdził, że kandydatura Polski nie wywołała żadnego sprzeciwu. Wobec tego Polska będzie ósmym członkiem podkomisji obok Wielkiej Czwórki, Jugosławii, Australii i Holandii.

## Miny i bomby w Tel Aviv

TEL AVIV (PAP). W Tel Aviv wybuchły miny, podłożone pod szynę kolejową. Jedna mina wybuchła w centrum miasta naprzeciwko gmachu poczty, druga zaś przy bocznicy, prowadzącej do Jaffy. Urząd informacji i cenzury prasy został zaatakowany bombami, rzuconymi z przejeżdżającego samochodu. Jeden z oficerów brytyjskich oraz jego żona zostały ranni.

TEL AVIV (PAP). W nocy z poniedziałku na wtorek do Tel Aviv przybyły nowe oddziały brytyjskie w liczbie kilku tysięcy żołnierzy. Wprowadzona została godzina policyjna.

## Delegat Polski w Kopenhadze sprzeciwia się przyznaniu Grecji prawa pierwszeństwa do pożyczki

KOPENHAGA, (PAP). — Konferencja do spraw żywienia i rolnictwa ONZ postanowiła wystosować specjalne zaproszenie do Związku Radzieckiego i Argentyny, aby państwa te zechciały wejść w charakterze pełnoprawnych członków do komisji, powołanej do zbadania projektu utworzenia światowego urzędu żywnościowego. Je-

żeli jednak państwa te odrzucą tę propozycję, zostaną one zaproszone do wejścia w skład komisji w charakterze członków nadzwyczajnych. Skład komisji został ostatecznie uzgodniony. Sprawa ta była rozpatrywana przez grupę delegatów, którzy wysunęli wniosek, aby komisja składała się z 16-tu członków w następującym skła-

dzie: Australia, Belgia, Brazylia, Kanada, Chiny, Kuba, Dania, Francja, Indie, Holandia, Filipiny, Polska, Wielka Brytania, Stany Zjednoczone, Związek Radziecki i Argentyna. Na siedzibę komisji zaproponowano Londyn, Paryż, Waszyngton lub Genewę. W dalszym ciągu dyskusji delegat grecki wyraził zastrzeżenia co do sprawozdania złożonego przez misję, która przebywała w Grecji. W sprawozdaniu tym misja stwierdza, że Grecja mogłaby zmniejszyć swe spożycie. Delegat Polski również skrytykował sprawozdanie misji odnośnie do punktów, w których zaleca przyznanie Grecji pożyczki międzynarodowej. Delegat Polski zaznaczył, że Grecji nie powinno być przyznane prawo pierwszeństwa przy otrzymaniu takiej pożyczki. W komisji dla spraw rolnictwa dyrektor wydziału odbudowy rolnictwa przy UNRRA oświadczył, że prace wydziału zostaną zakończone w czerwcu przyszłego roku. Wówczas agendy zostaną przekazane organizacji dla żywienia i rolnictwa przy ONZ.

## Osobiste spotkanie Stalina z Trumanem w celu przedyskutowania spornych kwestii

WASZYNGTON, (SAP). — W kołach politycznych Waszyngtonu podkreślają, że prez. Truman powinien odbyć jak najszybciej rozmowę z generałissimem Stalinem w celu przedyskutowania wszystkich spornych kwestii.

Zwraca się przy tym uwagę, że względy prestiżowe są mniej ważne od problemów spornych i że skoro Stalin nie może przybyć do Ameryki, to Truman powinien odwiedzić premiera radzieckiego.

Podkreśla się bowiem, że w Poczdamie omawiane były tylko uboczne zagadnienia pokoju i że obaj mężowie stanu muszą omówić zasadnicze sprawy.

Okazało się zarówno w Paryżu, jak i w ONZ, czy Radzie Bezpieczeństwa w Nowym Jorku, że wszystkie te zagadnienia są skomplikowane i że wszelkie porozumienia przychodzą z tru-

dem, ponieważ brak jest jeszcze ciągle jednolitej interpretacji spraw, które dyskutowane były ogólnikowo w Jalcie, Teheranie i Poczdamie.

W kołach politycznych panuje opinia, iż spotkanie Trumana ze Stalinem nastąpi w najbliższym czasie.

## KANADA nie chce andersowców

OTTAWA, (PAP). — Wysłanie do Kanady przez rząd brytyjski 4 tysięcy żołnierzy polskich z armii Andersa wywołało niezadowolone kanadyjskiej opinii publicznej. Dziennik „Citizen” potępia rząd kanadyjski za wyrażenie zgody na wpuszczenie do Kanady elementów faszystowskich. Niezadowolone wywołuje również fakt udzielenia pozwolenia przez rząd brytyjski na osiedlenie się w i tak

już przedłużonej Wielkiej Brytanii 250 tysięcy żołnierzy Andersa z rodzinami.

„Citizen” stwierdza, że większość żołnierzy Andersa zarażonych jest nieuleczalną ideologią faszystowską. „Sam Anders — pisze dziennik — bynajmniej nie zrezygnował ze swych planów, aby kiedyś na czele swych wojsk powrócić do Polski i obalić jej rząd”. „Citizen” apeluje do rządu, by nie wpuszczał faszystów do kraju. „New Herald”, wychodzący w Vancouver, również sprzeciwia się wpuszczeniu andersowców, stwierdzając, że powinni oni wrócić do ojczyzny i pomóc przy odbudowie nowej Polski. Przedstawiciel związku górników Ontario stwierdził, że związek przeciwstawi się próbom zatrudnienia żołnierzy Andersa w kopalniach. Podkreślił on, że zamiar taki ma przedstawiciel wielkiego przemysłu, dążąc do takich warunków, w którychby łatwiej można było osiągnąć obniż

## OTWARCIE konferencji palestyńskiej

LONDYN (PAP). Premier brytyjski Attlee, otwierając we wtorek w Lancaster-House w Londynie obrady konferencji palestyńskiej, wygłosił przemówienie, w którym zaznaczył, że rząd brytyjski nie może tolerować dłuższej obecnej sytuacji w Palestynie. Premier w imieniu rządu brytyjskiego wyraził żal, że Arabowie z Palestyny postanowili nie wysłać swych przedstawicieli na konferencję. Mimo to arabski punkt widzenia znalazł wyraz na konferencji dzięki obecności przedstawicieli państw arabskich. Nie potrzebuje chyba tłumaczyć — mówił premier Attlee, jak bardzo rząd J. K. M. ubolewa nad sytuacją, która wytworzyła się w Palestynie ze szkoda dla interesów i szczęśliwości obu tamtejszych społeczeństw i każdej jednostki. Obowiązkiem każdego z nas jest przyczynić się do wszystkich sił do znalezienia takiego rozwiązania problemu, które by doprowadziło do spokoju i dobrobytu w kraju, w tym celu konferencja ta została zwołana. Premier brytyjski nie sądzi, ażeby problem palestyński był istotnie nierozwiązalny.

Rozwiązanie musi jednak nastąpić w duchu przyjaznej współpracy i wzajemnych koncesji, co wymaga niemałych talentów politycznych. Następnie premier przypomniał, że rząd brytyjski wysunął projekt załatwienia problemu palestyńskiego, który figuruje na pierwszym miejscu porządku dziennego obecnej konferencji. Premier zapewnił jednak delegatów, że rząd brytyjski przystępuje do dyskusji z powziętą zgóry decyzją. Każdy delegat może składać poprawki, lub też zgłosić projekt własny, oparty na innych podstawach. Podkreślając dalej wielce skomplikowany charakter problemu palestyńskiego, premier brytyjski stwierdził, że problem ten nie może być traktowany w oderwaniu, lecz że należy go rozpatrywać w szerszym tle polityki międzynarodowej. Palestyna jest państwem niewielkim, ale wszystkim, co się tam dzieje, znajduje od-

bicie na terenie międzynarodowym. Wysłanie planów palestyńskich, ignorujących tę okoliczność, byłoby zamykaniem oczu na fakty. Wnieśliśmy w ten sposób gmach mógłby wyglądać wspaniale, ale w istocie zostałby zbudowany na piasku. Wobec przeciżenia funkcjami kierownika rządu, premier nie będzie mógł osobiście brać udziału w pracach konferencji, obserwować będzie jednak przebieg obrad z wielkim zainteresowaniem. W toku swego przemówienia premier Attlee kilkakrotnie deklarował przyjaźń Wielkiej Brytanii dla ludów arabskich.

## W niedzielę złożą Bułgarzy przysięgę na wierność republice

SOFIA, (SAP). — Ostatnie rezultaty referendum, podane przez źródła pół oficjalne są następujące: na 4.100.103 głosujących (92 proc. ogólnej cyfry wyborców) 3.801.060 wypowiedziało się za republiką, to znaczy 93 proc. głosujących. Za monarchią głosowało 179.175, białych kartek wyborczych było 119.168.

Zgodnie z prawem o referendum, proklamacja republiki na rodowej, odbędzie się nazajutrz po decyzji sądu najwyższego o referendum. Sąd musi się wypowiedzieć w ciągu 6 dni. Izba deputowanych (Sobranje) dokona proklamacji w dniu 15 września. Tego samego dnia deputowani złożą przysięgę na wier-

ność Republice. Armia, milicja, wszyscy urzędnicy też złożą przysięgę wierności.

## Krach na giełdzie w N.-Jorku

NOWY JORK, (PAP). — Na giełdzie nowojorskiej znowu nastąpił znaczny spadek kursów papierów wartościowych wskutek silnej podaży. Straty w ciągu tego krachu wynoszą około 2 miliardów dolarów.

NOWY JORK (PAP). Trudności komunikacyjne Stanów Zjednoczonych wzrosły jeszcze bardziej na skutek rozszerzenia się strajku szoferów samochodów ciężarowych.

## Oni tylko dokumentują... Anglii nie zależy na odszkodowaniach

PARYŻ, (PAP). — W komisji gospodarczej dla Włoch delegat brytyjski zażądał wniesienia do protokołu oświadczenia, że Wielka Brytania wysunęła żądanie odszkodowań od Włoch jedynie dla zadokumentowania rozmiaru szkód poniesionych przez Wielką Brytanię i jej kolonie, a nie w celu osiągnięcia należności. W komisji dla spraw bałkańskich uzgodniona została lista pytań, na które ma udzielić odpowiedzi delegat rumuński.

ski. Zadaniem listy ma być wyjaśnienie kwestii następujących: jak szacuje rząd rumuński wartość ogólną własności państw sojuszników w Rumunii. W jaki sposób nowe ustawodawstwo rumuńskie chroni własność narodów zjednoczonych w Rumunii. Chodzi o to, by zmusić rząd rumuński do ujawnienia cyfr, któreby wskazały, że roszczenia reparacyjne państw sojuszników nie są nadmiernym ciężarem dla Rumunii.

# Granice zachodnie Polski

## nie podlegają dyskusji

### Potężna manifestacja uczuć patriotycznych robotniczej Łodzi

Wszystkimi ulicami Łodzi maszerują zwarte grupy robotników z transparentami i sztandarami. Wprost z fabryk i warsztatów pracy ciągną na manifestację, w której dadzą wyraz swemu oburzeniu na ataki, skierowane przeciwko całości Rzeczypospolitej. Maszerujące brygady robotnicze, dzielnicowe partyjne, koła fabryczne, organizacje zawodowe i społeczne, to nie są ludzie oderwani od życia, zdala stojący od rozgrywania się wypadków. To wczorajsi żołnierze. Wielu z nich granice zachodnie Polski wyznaczyło już dawno swoją krwią serdeczną, przelaną na polach bitew. To oni ustawiali słupy graniczne nad Odrą i Nisą, oni zadawali ostatni, śmiertelny cios slaniającej się hydrze hitlerowskiej. Jeszcze nie przeminęły dobrze czasy bojów i zmagani, nie obeszły jeszcze łzy na oczach sierot i wdów polskich po poległych bohaterach, nie zdążyły jeszcze z tułaczki po całym świecie wrócić zastępy naszych bojowników o wolność, a mężowie stanu narodów sprzymierzonych u boku i na oczach których tak obficie lała się krew polska, — wygłaszają mowy w obronie nieszczęśliwych Niemców — mowy, które wzbudzają nie tylko gniew i oburzenie, ale są zaprzeczeniem najprymitywniejszych przesłanek rozumu politycznego. Odżywają w całej pełni wpływy międzynarodowego kapi-

tału, który w interesie swoich kas ogniotrwałych utopić pragnie pokój i bezpieczeństwo pogromców faszyzmu. Tak rozumuje robotnik polski, polski chłop czy inteligent. Ten, który się nie zna i nie chce wchodzić w gierki i interesy omawiane i załatwiane w cichości gabinetów ministerialnych i pokojach dyplomatów zastępujących interesy kapitału. Nie będziemy wcale dalecy od prawdy, skoro stwierdzimy, że obok wyrozumiałości i litości dla pokonanych Niemców, działają tu również akcje fabryk niemieckich, które znajdują się w rękach kapitalistów zamieszkujących kraje zachodniej Europy i Ameryki. Tam właśnie i w pierwszym rzędzie w salach giełd międzynarodowych i na konwentykłach przedstawicieli koncernów, powstają tezy i wytyczne dla przemówień, którymi następnie operują Churchill i Byrnes. Świadomość klasowa polskich mas pracujących, ich patriotyzm i przywiązanie do wolności jest jednak silniejsze i trwalsze jak interesy kapitalistów i bankierów. Dlatego wielkość, przebieg, nastrój i powaga wczorajszej potężnej demonstracji nikogo nie zdziwi. Nie może zdziwić, ponieważ nie dziwiła nasza determinacja i męstwo w okresie zmagani z hitlerowskim faszyzmem.

Wszystkimi ulicami Łodzi maszerują zwarte grupy robotników z transparentami i sztandarami. Wprost z fabryk i warsztatów pracy ciągną na manifestację, w której dadzą wyraz swemu oburzeniu na ataki, skierowane przeciwko całości Rzeczypospolitej. Maszerujące brygady robotnicze, dzielnicowe partyjne, koła fabryczne, organizacje zawodowe i społeczne, to nie są ludzie oderwani od życia, zdala stojący od rozgrywania się wypadków. To wczorajsi żołnierze. Wielu z nich granice zachodnie Polski wyznaczyło już dawno swoją krwią serdeczną, przelaną na polach bitew. To oni ustawiali słupy graniczne nad Odrą i Nisą, oni zadawali ostatni, śmiertelny cios slaniającej się hydrze hitlerowskiej. Jeszcze nie przeminęły dobrze czasy bojów i zmagani, nie obeszły jeszcze łzy na oczach sierot i wdów polskich po poległych bohaterach, nie zdążyły jeszcze z tułaczki po całym świecie wrócić zastępy naszych bojowników o wolność, a mężowie stanu narodów sprzymierzonych u boku i na oczach których tak obficie lała się krew polska, — wygłaszają mowy w obronie nieszczęśliwych Niemców — mowy, które wzbudzają nie tylko gniew i oburzenie, ale są zaprzeczeniem najprymitywniejszych przesłanek rozumu politycznego. Odżywają w całej pełni wpływy międzynarodowego kapi-

tału, który w interesie swoich kas ogniotrwałych utopić pragnie pokój i bezpieczeństwo pogromców faszyzmu. Tak rozumuje robotnik polski, polski chłop czy inteligent. Ten, który się nie zna i nie chce wchodzić w gierki i interesy omawiane i załatwiane w cichości gabinetów ministerialnych i pokojach dyplomatów zastępujących interesy kapitału. Nie będziemy wcale dalecy od prawdy, skoro stwierdzimy, że obok wyrozumiałości i litości dla pokonanych Niemców, działają tu również akcje fabryk niemieckich, które znajdują się w rękach kapitalistów zamieszkujących kraje zachodniej Europy i Ameryki. Tam właśnie i w pierwszym rzędzie w salach giełd międzynarodowych i na konwentykłach przedstawicieli koncernów, powstają tezy i wytyczne dla przemówień, którymi następnie operują Churchill i Byrnes. Świadomość klasowa polskich mas pracujących, ich patriotyzm i przywiązanie do wolności jest jednak silniejsze i trwalsze jak interesy kapitalistów i bankierów. Dlatego wielkość, przebieg, nastrój i powaga wczorajszej potężnej demonstracji nikogo nie zdziwi. Nie może zdziwić, ponieważ nie dziwiła nasza determinacja i męstwo w okresie zmagani z hitlerowskim faszyzmem.

## Jedność klasy robotniczej gwarancją zwycięstwa

Następnie wstąpił na mównicę, powitany oklaskami, sekretarz łódzkiego komitetu PPR, plk. tow. Loga-Sowiński. Mówca w dobitnych słowach określił wystąpienie min. Byrnesa, który pozwolił sobie na atakowanie nas w tej chwili, kiedy na ziemiach zachodnich, zamieszkałych obecnie przez miliony Polaków, dokonano wielkich prac, związanych z ich zagospodarowaniem i przywróceniem im pełnej żywotności. Tak jak potrafilimy w ogniu walki zbrojnej złamać ducha germańskiego i jego siłę zbrojną, tak wsparci obecnie o jednolity front całej klasy pracującej, potrafimy zniweczyć zakusy wszystkich tych, którzy podniosą rękę na całość naszych ziem.

Uformował się potężny pochód, który wyruszył ulicą Wodną i Piotrkowską na plac Wolności. Rozwinął się wspaniały korowód barw i ludzi, który przesunął się wśród okrzyków i oklasków zebranych tłumnie na chodnikach przechodniów. Wznoszono okrzyki na cześć jedności narodowej, jednolitego frontu i Rządu Rzeczypospolitej, przeciw atakom na nasze granice i przeciw nieodpowiedzialnym wystąpieniom polityków państw zaprzyjaźnionych, reprezentujących pobożne życzenia niemieckich podpalaczy świata. Na czele pochodu maszerowały wojewódzkie władze partyjne i przedstawiciele organizacji społecznych. Należy podkreślić masowość i karność organizacyjną dzielnic i kół fabrycznych PPS, które swoją postawą w pochodzie budziły sympatię i powszechne uznanie. Po przybyciu na pl. Wolności wspaniała manifestacja polskości robotniczej Łodzi została rozwiązana.

## Pochód ulicami miasta na Plac Wolności

Po wygłoszonych przemówieniach na stadionie, stutysięczna masa zgromadzonych odśpiewała Czerwony Sztandar, Międzynarodówkę i Hymn Państwowy. Potężne dźwięki pieśni robotniczych zamknęły zgromadzenie, które na długo zostanie w pamięci klasy robotniczej Łodzi. Kiedy tow. Wachowicz, kończąc swe przemówienie, schodził z trybuny, wręczono mu wiązankę czerwonych kwiatów w dowód zaufania i szacunku jakim cieszy się w masach łódzkiego proletariatu. W czasie przemarszu pochodu ul. Piotrkowską, podszedł do niego robotnik, który podał mu bukiet czerwonych róż. Czerwona Łódź w ten sposób manifestowała swoje uczucia dla ludzi, którzy swoje siły i pracę oddają służbie polskiego proletariatu.

## Rozpoczął kurs

Mowa Byrnesa i jego ciepłe słowa pod adresem Niemców, spotkały się z takim protestem i oceną w naszym kraju, na jakie zasługują. Zgromadzenia i spontaniczne demonstracje przeciwko tego rodzaju oświadczeniu odpowiedzialności polityka amerykańskiego, znającego okropności Niemców tylko z opowiadań i książyk, dowodzą, że na szczęście Polski i ludzkości, czujność w stosunku do podpalaczy świata jest zachowana. W przemówieniu swoim, wygłoszonym przeciw lenowianom międzynarodowej finansjery, występującej tym razem przez Byrnesa, tow. Cyrankiewicz, generalny sekretarz naszej Partii powiedział, że NIEMCY MUSZĄ ZNAJDOWAĆ SIĘ W DOMU POPRAWCZYM DEMOKRACJI ŚWIATOWEJ. Były to słowa słuszne, trafne, uzasadnione i najlepiej może oddające istotę i sens tego, co z Niemcami zrobić należy w okresie najbliższych lat.

Chodzi tylko o to, aby regulamin i przepisy w tym domu obowiązujące były surowe, bezwzględne i twarde, takie jak zawsze i normalnie obowiązują w stosunku do przestępców-rekidywistów. Wychowawcy muszą także mieć uzgodnione metody, taktykę i sposoby, za pomocą których będą w długich i żmudnych doświadczeniach życia codziennego przerabiali mentalność dzisiejszych Niemców na sposób myślenia i postępowania właściwy normalnym ludziom na całym świecie. Niemcy muszą wiedzieć i czuć, że są upokorzeni, muszą nabrać wewnętrznego głębokiego przeświadczenia, że takie ich traktowanie nie wypływa z chęci zemsty czy nienawiści, zrodzonej z ich postępowania, ale muszą przyjąć do wiadomości, że to UPOKORZENIE JEST ZAPŁATĄ ZA DOKONANE CZYNY NA LUDZKOŚCI.

Jeśli to rozumieją, przyzwyczajają się do tego, uznają ten fakt jako akt dziejowej sprawiedliwości, wówczas dopiero będzie można dyskutować zagadnienie, czy takie wychowanie w domu poprawczym za długi czas dopiero doprowadzić może do zamierzonego celu. Ważnym oczywiście jest również problem, aby wszyscy ich WYCHOWAWCY działali solidarnie, na podstawie uzgodnionego programu żeby w tym obozie, który przysunął na siebie niewdzięczną rolę przelstoczenia Niemców w normalny ród ludzki, któremu obecne są formy ludobójstwa, komór gazowych i publicznych egzekucji w myśl zasady zbiorowej odpowiedzialności, nie było RÓŻNICZY ZDAŃ, aby tam panowała jednorodność, wykluczająca możliwość wygłaszania mów o takiej treści, jaką nam zaprezentował Byrnes.

Jest również rzeczą ważną, aby ta nauka rozpoczęła się jak najszybciej i systematycznie była kontynuowana. Niemcy muszą wiedzieć i widzieć, że z ich czynów wyciąga się konsekwencje. Zbrodniarz, pozostawiony przez dłuższy czas sam sobie, zaczyna się, obmyśla plany nowych przestępstw, cieszy się z bezkarności i kpi sobie z tych, którzy predysponowani są do wymierzenia mu sprawiedliwej kary za jego nieuczynności. O to właśnie chodzi, aby ich nie dopuścić w przerwie do zaplanowania nowej zbrodni. Jest to tym łatwiejsze i bardziej prawdopodobne, jeśli zbrodniarza docho- dzą po jednej zbrodni, a przed drugą głosi przychylnego ustosunkowania się do niego, wyraźne akcenty pobłażania i zapewnienia o otrzymaniu nagrody zamiast zasłużonej kary. O tym pamiętać należy po mowie amerykańskiego ministra. Ta mowa powinna być momentem zwrotnym dla demokratów całego świata. Niech nie zwlekają z otwarciem domu poprawczego, niech zmobilizują odpowiedni personel pedagogiczny, niech przystąpią do pracy. Narody mają prawo domagać się rozpoczęcia lekcji w imię interesów wolności, bezpieczeństwa i pokoju całego cywilizowanego świata.

Wik.

## Morze głów ludzkich i las sztandarów

Na długo przed zapowiedzianym terminem napływają masy robotnicze. Z wszystkich stron miasta. Zorganizowane i sprawne. Powiewają sztandary czerwone. Niesione są napisy dobitnie określające charakter i cel przemówienia amerykańskiego ministra. Okrzyki wznoszone spontanicznie i żywiołowo, świadczą o tym, że masy ludzkie wiedzą jaki los zgotować chcą Polsce ci, którzy tak pożąдали jej obywateli na towarzyszy broni i współuczestników krwawej łaźni, zgotowanej światu przez Niemcy. Plac zapelnia się z minuty na minutę. Każdy drobny odciniek zajęty jest przez tłumy ści-

nięte i ustawione naprzeciw trybuny. Dośłownie niema ani metra wolnej przestrzeni. Zajęte są wzgórza, ludzie siedzą na parkanie, masy nie mogących się już w ogóle dostać na stadion DKS-u zaległy przyboczne ulice. Nastrój jaki panuje na tym potężnym zgromadzeniu dowodzi, że sprawa, która ich dzisiaj tu ściągnęła skupia wokół siebie wszystkich, bez względu na przynależność partyjną i różnice programowe. Wokół trybuny ustawili się czerwone sztandary, bojowe znaki proletariackie, które zawsze zagrzewały do walki w imię wielkiej sprawy.

Z kolei przemówił przedstawiciel Stronnictwa Ludowego, poseł Szymanek, który podkreślił genene chłop polskiego, z którego Niemcy pragneli stworzyć kastę parobków i niewolników. Chłop polski, wierny sojusznik robotnika, kocha wolność tak jak miłuje swój zagon ojczysty, i dlatego zawsze stanie wiernie u boku robotników do obrony praw i interesów swojej Ojczyzny.

Po przemówieniu delegata Stronnictwa Demokratycznego, przedstawiciel Stronnictwa Pracy, ob. Groszyński wskazał na więź łączącą prastare ziemie piastowskie z Macierzą.

W imieniu Związku Uczestników Walk Zbrojnych z Niemcami przemówił mjr. Skorzewski, który zadeklarował całkowitą jednorodność i solidarność wczorajszych bojowników o wolność z całym Narodem Polskim.

Po wygłoszonych przemówieniach, przewodniczący tow. Andrzejak odczytał rezolucję, w któ-

## Tow. Wachowicz na trybunie

Zgromadzenie otwiera przewodniczący Miejskiej Rady Narodowej tow. Andrzejak, który podkreślił jednorodność i karną postawę całego Narodu w obliczu nieodpowiedzialnych ataków Byrnesa na granice Rzeczypospolitej i udziela głosu pierwszemu mówcy sekretarzowi wojewódzkiemu PPS i członkowi CKW, tow. Henrykowi Wachowiczowi. Zrywa się burza oklasków, padają okrzyki: niech żyje Wachowicz, niech żyje PPS, niech żyje jednolity front klasy robotniczej, niech żyje jedność Narodu Polskiego!

W imieniu Polskiej Partii Socjalistycznej witam Was Towarzysze i obywatele naszym zawsze aktualnym i serdecznym hasłem jedności robotniczej: Wolność, — rozpoczął swoje wywody przywódca socjalistycznej Łodzi. Przyszły do nas, przemówiły do naszych sumień i umysłów słowa wypowiedziane przez min. Byrnesa na ziemi niemieckiej w Stuttgarcie. Przyszły słowa, które prócz goryczy i protestu, jakie wśród nas wywołują, stają się równocześnie cementem jednoczącym cały Naród w obronie swoich żywotnych interesów. Odkryta została właściwa przyłbica politykierstwa i geszefciarstwa, którymi zasłonić się pragnie ofiary złożone przez nas na ołtarzu wolności dla wszystkich narodów, walczących z faszyzmem. Naród niemiecki, który cały ponosi odpowiedzialność za rzeź świata, naród, który w dal-

szym ciągu pogłębia w sobie nienawiść do słowian i Polaków, naród, który w żadnym porywie rewolucyjnym nie wykazał swojej dążności do zerwania z faszyzmem patrzy w dalszym ciągu na wschód. Jego żarłoczny apetyt nie zatrzymuje się na Polsce, ale rozprzestrzenia się dalej, sięga po ziemię Związku Radzieckiego, naszego naturalnego sojusznika i faktycznego pogromcy militarnych sił germańskich. Znaczenie i konieczność utrzymania, utrwalania i upowszechnienia w masach robotniczych paktu przyjaźni ze Zw. Radzieckim, może jeszcze nigdy dotąd nie miały takiego potwierdzenia jak w obecnej sytuacji mię-

W niedzielę zakończyliśmy drukowanie kuponów

## AKCJI PREMIOWEJ »KURIERA POPULARNEGO«

dla młodzieży szkolnej

Czytelnicy nasi winni złożyć wycięte kupony w kopercie, zaopatrzonej w nazwisko i adres składającego w Administracji naszego wydawnictwa do piątku tego tygodnia włącznie. Termin losowania, w wyniku którego czytelnicy nasi otrzymają

**200 cennych nagród**  
oraz  
**100 nagród pocieszenia**

podamy w specjalnym ogłoszeniu.

# TYLKO LUDZIE PRACY

potrafią odpowiednio pokierować losami spółdzielczości

Nie nadużywajmy trąbki bojowej

Spółdzielczość bywa inaczej określana łacińskim słowem kooperacja i to słowo zupełnie wystarczająco określa istotny sens tego wielkiego ruchu społecznego, jakim spółdzielczość bezsprzecznie się stała. Kooperacja bowiem oznacza mniej więcej tyle, co współdziałanie, a właśnie współdziałanie jest najistotniejszą cechą ruchu spółdzielczego.

Jeszcze lepiej uzmysłowimy sobie sens spółdzielczości, gdy z tego wielkiego ruchu wyodrębimy jego podstawową komórkę — spółdzielnię. I tu właśnie najłatwiej, w sposób najbardziej bezpośredni i przekonujący, można spojrzeć, że każda placówka spółdzielcza pracuje dla jednego zasadniczego celu — dla zaspokojenia potrzeb najszerzych rzesz konsumentów.

Celem każdego przedsiębiorstwa spółdzielczego są nie zyski, lecz zaspokojenie potrzeb konsumenta. To samo dotyczy całego organizmu spółdzielczego, którego działalność jest nastawiona na służenie społeczeństwu, zaspokajanie jego potrzeb, a nie wyciąganie zysków, przyniesienie korzyści prywatnym kapitalistom.

Ta naczelna zasada spółdzielczości wprowadza więc do życia naszego daleko idące zmiany. Eliminuje ona przede wszystkim z życia gospodarczego wszelką nieplanowość — zjawisko powszechne w ustroju kapitalistycznym — a jednocześnie szkodliwą dla interesów społeczeństwa walkę konkurencyjną i wyzysk wprowadzając natomiast i realizując powszechną zasadę współdziałania wszystkich gałęzi produkcji. Miernikiem, a najistotniejszą potrzebą, jest produkcja, stając się nie zysk dla indywidualnych jednostek społecznych.

Jak wielkie znaczenie spółdzielczość w życiu gospodarczym naszego kraju odgrywa, przekonamy się, gdy wrócimy znów do jej podstawowej komórki — spółdzielni. Pomijamy już tu fakt nie mniej ważki — doskonale zorganizowany aparat, który pozwala naszym spółdzielniom na sprawne przeprowadzanie rozdziału artykułów reglamentowanych i wyłączenie aparatu państwowego w wielu ciężkich, wywołanych wojenną sytuacją gospodarczą naszego kraju sytuacjach. Spójrzmy jednak na wystawy sklepowe naszych spółdzielni spożywców, pełne artykułów codziennego użytku — i uzmysłowimy sobie długą drogę pośrednictwa, jaką artykuły te omiły dostając się do naszej spółdzielni. Spółdzielczość eliminuje z naszego życia wielką gromadę małych i dużych pośredników, którzy żyli i zarabiali kosztem spożywców, przede wszystkim niezasobnej kieszeni robotnika. W naszym obecnym systemie gospodarczym, gdy organizacja spółdzielcza przejmując całkowicie rolę producenta i dostawcy, nie ma miejsca dla wszelkich ogniów pośrednich, których utrzymanie siłą rzeczy podnosiło ceny wszystkich artykułów. Ruch spółdzielczy, przejmujący coraz nowe dziedziny życia gospodarczego, chroni przede wszystkim ludzi pracy przed wyzyskiem i lichwą wszelkiego rodzaju pasożytów i wyzyskiwaczy.

Żaden też z ruchów społecznych nie stanowił tak atrakcyjnej siły przyciągającej do siebie, jaką przedstawia spółdzielczość. Jeśli jednak ma całkowicie spełnić swe zadanie, przeobrazić od podstaw nasze życie społeczno-gospodarcze, zwalkać w nim całkowicie wszelką myśl o wyzysku i niesprawiedliwości — potrzebuje ciągle nowych, pełnych entuzjazmu sił, które z całym zapalem będą realizować jego cele i zasady. Działacz spółdzielczy musi być tym człowiekiem, który z największym poświęceniem będzie pracował nad ciągłym i właściwym rozwojem tego potężnego ruchu. Stąd też troska, jaką kładzie robotnicza — najbardziej właśnie zainteresowana dalszymi osiągnięciami — musi ciągle wykazywać.

Trudno sobie wyobrazić, by działaczem spółdzielczym lub człowiekiem piastującym w ruchu spółdzielczym odpowiedzialne kierownicze stanowisko mógł być człowiek, któremu obca jest walka robotnika o lepsze jutro, który by interesów klasy robotniczej nie uważał za swoje własne. Od ludzi, którzy staną na czele, od ich wyrobienia społecznego, nastawienia ideowego — nie tylko uczciwości — zależy dobro naszych spółdzielni. Element, któremu przypadnie w udziale kierować losami spółdzielczości, ponosić za nią odpowiedzialność, musi być jak najbardziej związany z interesami klasy robotniczej, jej dobrem i przyszłością.

Sk.

Dotychczas jeszcze większość wydawnictw książkowych jest związana swoją treścią z ponurymi latami okupacji. Tytułowe strony książek zdobią ziemiste i wychudłe twarze ludzi w pasiakach, pijane nienawiścią i okrucieństwem postaci ludobójców, kolczaste druty o niewidocznym ładunku śmiertelnego prądu elektrycznego...

Znawcy zagadnień wydawniczych w Ameryce i Anglii twierdzą, że tematy okupacyjno-wojenne nudzą już „wybredniejsze” gusta czytelników tych krajów. Nam Polakom nie jest trudno ustalić przyczynę tego zjawiska. Wszak dla ogromnej większości narodu amerykańskiego i angielskiego okrucieństwo niemieckie jest mitem, o tyle odległym od ich osobistych przeżyć, o ile odległa od życia jest książka czy film.

Nierówny pod względem bezpieczeństwa osobistego i warunków walki był wkład w tę wojnę narodów alianckich! Pewnie, że w ostałecznym rozrachunku decydował sprzet wojenny, a więc przemysł. Kto go nie posiadał, lub komu został on odebrany albo zniszczony — musiał wyrównywać rachunek wojenny gardzącym śmiechem człowiekiem.

Dziś wojnę mamy poza sobą, to też pragniemy jak nikt inny wyzwoleńca się od tych jej śladów, jakie tkwią jeszcze nie tylko w naszych ruinach, ale i w naszej psychice. To też nie jest ryzykowne i niezasadzone twierdzenie, że wspomnieniowa literatura dotycząca przeżyć wojennych, obozowych czy partyzanckich jest chętnie wyzwoleńca się psychologicznie od potwornego ugolotu zbrodni, krwi i łez wojennych. Wszak znana jest psychologiczna zasada, że najcięższe przeżycie opisane lub opowiedziane stałe się przeszłością, zwalnia człowieka spod swego brzemienia...

Przeżycie na stopie pokoju nie jest łatwe, wymaga czasu i właściwej atmosfery. Oboz demokratyczny — mimo swoich radykalnych hasel programowych — zdawał sobie sprawę, czym dla narodu polskiego po latach wojny jest stabilizacja państwowa, możliwość pokojowej pracy. W przeciwieństwie — wrogowie obcy i swój wzniesiały u nas jeszcze dotychczas walkę zbrojną, ludzka sieją zarzewie niepewności i niewiary w pokój i jego dobroczynne dla nas skutki.

Jak wspomnieliśmy oboz demokratyczny nie rezygnuje z walki. Mimo wszystko jednak każdy ośrodek legalnej działalności politycznej w Polsce musi zdawać sobie sprawę, że człowiek pracy spragniony jest ładu i pokoju — musi właśnie w nas widzieć tych, którzy są zdolni opanować sytuację wewnętrzną kraju. To też dziś każdy odpowiedzialny demokratą musi walczyć najmniejszą nawet decyzją i czynem. Wszystko to, co da się zlikwidować dobrą wolą, perswazją, zdrowym kompromisem, czy choćby poprzez wykonanie obowiązujących przepisów — nie powinno stać się celem walki za wszelką cenę. Trąbka bojowa jest niepopularnym po tej wojnie przedmiotem. Dlatego sięgajmy po nią rozważnie, jak przystało doświadczonym bojownikom.

„CO TYDZIEŃ POWIEŚĆ?”  
Nr 1, do nabycia wszędzie.  
„Literatura Polska: Katowice, Sobieskiego 11.  
(PAP) Katowice

## Szwedka o swym pobycie w Polsce

# „Płonąca wiara w przyszłość i optymizm zawarty w słowach PPS”

SZTOKHOLM, — Dziennik „Morgen Tidningen” drukuje wrażenia z Polski, Szwedki, której mąż pracuje w naszym kraju od szeregu miesięcy. Czytamy tu m. in.:

„Greta Silverback - Goransson złożyła wizytę w Polsce, gdzie jej mąż już od 7 miesięcy pracuje z ramienia Polen hjalpen nad budową szpitala. Zwiedziła ona zrujnowaną przez wojnę Polskę. Jest ona pełna podziwu dla narodu polskiego, który w wielkiej biedzie pracuje nad odbudową swego kraju. Szcze-

gólnie godną podziwu jest kobieta polska, mówi pani Silverback, bierze ona udział we wszystkich pracach. Widzi się ją jako policjanta, jako robotnika budowlanego, jako zamiatacza ulic i jako konduktora.

Najstarszą i największą partią robotniczą w Polsce przed wojną było PPS. W tej chwili trudno jest powiedzieć, jak dużo liczy członków gdyż wielu po legło w walce o wolność Polski.

Pewien członek rady miejskiej m. Warszawy z ramienia PPS zapowiedział, że przy zbli-

żających się wyborach jesiennych, partie PPS i PPR utworzą blok, mając w swym programie wiele wspólnych punktów, gdy chodzi o prace nad odbudową Polski.

O jesiennych wyborach i ich wyniku nikt nie może nic powiedzieć, gdyż nie wiadomo jeszcze w jaki sposób wybory odbędą się.

Stopa życiowa w Polsce jest jeszcze bardzo niska, bieda wielka.

Pomimo wszelkich trudności, robotnicy polscy są gotowi wnieść swój wkład w pracę nad odbudową. Każdy robotnik odstepuje pewien procent swych zarobków na rzecz odbudowy.

Mój przyjaciel, Polak opowiedział mi, jak to zarobek robotnika polskiego prawie że nie wystarcza na takie wyżywienie. Gdy się słyszało o tym, co on przeżył w czasie wojny w walce o wolność Warszawy i Polski, to czuło się, że ten człowiek pomimo wszystkich trudności miał płonąca wiarę w przyszłość. Swój optymizm zawarł on w słowach „P.P.S.”.

## PLOTECZKI

Czy to Pani wieciez chce, Moja pani... moja Pani... Co to dzisiaj dzieje się, Moja pani... moja Pani... Jeśli kłamie, niechaj skonom, Moja pani... moja Pani... Można wygrać milion — pół miliona Moja pani... moja Pani... Jest poza tym innych wiele Moja pani... moja Pani... Fortuna się przed nami ściele, Moja pani... moja Pani...

Clągnięcie I-ej klasy nowej 48-ej loterii już 14-go września. P.A.P.

## Nieznana karta z życia Greisera

# „Piękna dziewczyna — odpowiednia dla naszych ekip zagłady”

W jednym z pism francuskich po procesie Greisera ukazał się następujący artykuł: „Greiser, dawny gaulaiter z Polski i ex-szef nazich z Gdańska został powieszony z wyroku polskiego trybunału. Nikt by nie wspominał o tej egzekucji, gdyby Papież własnym telegramem do szefa Rządu Polskiego nie prosił o łaskę dla zbrodniarza.

A przecież to właśnie Greiser wysyłał z zimnym uśmiechem w ogień tych wszystkich, którzy stanowili przeszkodę w pochodzie rozszalałego zdobywcy, a najlżejszy objaw humanitaryzmu uważał za śmieszny i godny pogardy.

Każdy brutal staje się tchórzem, kiedy przyjdzie do placenia rachunku. Taka już jest logika rzeczy, że wobec szubienicy najbutniejszy naczelnik jest łachmanem. Stąd rozpaczliwe wołanie do Papieża. Ale jakże Papież się poważył wsta-

wić za zbrodniarzem z Gdańska i mordercą Polaków?

Chciałbym tu przywołać osobiste wspomnienie, opowiedzieć o spotkaniu, które tkwi we mnie z nieomylną dokładnością. Jesienią 1932 roku znalazłem się przypadkiem za stołem małej, mieszczańskiej, możnaby powiedzieć, oberży niemieckiej w Berlinie na placu Nollendorfa, właśnie z wyżej wspomnianym Greiserem, gdzie trzech z moich przyjaciół miało do obgadania jakąś ważną sprawę polityczną.

Obok nas zainstalował się Greiser z jakimś towarzyszem, obaj byli wstawieni, a dobre wino z Renu płynęło strumieniem.

I nagle w ciemnym kącie oberży zdarzył się dramat. Od chwili już przyskubywali się łachmanem. Stąd rozpaczliwe wołanie do Papieża. Ale jakże Papież się poważył wsta-

wspaniała, siedemnastoletnią dziewczyną, na którą, co prawda, nie zwróciliśmy dostatecznej uwagi.

Nagle mężczyzna wyjął rewolwer i jednym strzałem ugodził dziewczynę w pierś. Zmarła od razu.

Panika. Wszyscy pochylili się nad ofiarą. Cienka strużka krwi ciekła przez suknię w kwiaty, twarz o widmowej białości była jak twarz śpiącej. Znalazłem się tuż koło Greisera, jego alkoholiczny oddech owionął mnie. Półki żyć będą, nie zapomnę jego szatańskiego grymasu, błyszczących oczu i bestialskiego wyrazu ust, z których, wraz z grubym śmiechem, wyszły te słowa: „piękna dziewczyna, coś dla naszych ekip zagłady!”

Mówił ze spokojem, prawie wesoło, ciągle się śmiejąc.

Niedługa to historia, ot przelotne wspomnienie.”

## Przedstawiciel angielskiej młodzieży socjalistycznej w Warszawie

WARSZAWA, (SAP). — W niedzielę, 8 b. m. przybył do Warszawy, przylatując z Pragi na lotnisko Okęcie przedstawiciel angielskiej młodzieży socjalistycznej, Jack Lowy, międzynarodowy sekretarz Labour Party.

Tow. Lowy jest studentem chemii uniwersytetu w Cambridge i włada wieloma językami europejskimi.

W poniedziałek przed połud-

nem tow. Lowy, będąc gościem Związku Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej, w towarzystwie przedstawicieli Związku zwiedził Warszawę, ze szczególnym zainteresowaniem obejrzał salę pokazową wysokich napięć na Politechnice Warszawskiej. W godzinach popołudniowych zwiedził tow. Lowy ośrodek szkoleniowy OM TUR-u w Otwocku.

Pobyt tow. Lowy w Polsce przewidziany jest na 10 dni.

# Dekret, który stanie się historyczny

Na poselskiej komisji pracy i opieki społecznej rozpatrywany był projekt dekretu o pracowniczych związkach zawodowych.

W „Robotniczym Przeglądzie Gospodarczym“ tow. Sokorski słusznie nazwał ten nieuchwalony jeszcze dekret — historycznym.

Data, w której Dziennik Ustaw ogłosi dekret, czy też może ustawę „o pracowniczych związkach zawodowych“ będzie niewątpliwie datą przełomową w historii ewolucji ustawodawstwa pracy — nie tylko w Polsce, lecz i na całym świecie. Polska demokratyczna — Polska, która zresztą pochwalnie się może doskonałym — teoretycznie przynajmniej — prawem pracy z lat międzywojennych — będzie pierwszym państwem na kuli ziemskiej, które rozpocznie ofensywą a nie obroną, jak dotąd — walkę o interesy mas pracowniczych.

W swym rozwoju ustawodawstwo pracownicze dbało o to głównie, aby robotnicy i wszelkiego w ogóle typu pracownicy byli chronieni przed wyzyskiem. Nigdy żadna ustawa nie wyszła poza ramy ochronne. Nigdy żadna ustawa — nie próbowała nawet stworzyć takiej sytuacji prawnej, w której zorganizowany świat pracy byłby w państwie elementem nie drugorzędnym, którym trzeba kierować i któremu trzeba pomagać, lecz pierwszorzędny, który sam kierować może, a swymi własnymi sprawami w każdym bądź razie. Odległy ideał, ideał socjalistyczny — w którym zcentralizowane Związki Zawodowe objęłyby funkcje Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej — był wtedy z gatunku ideałów nierealnych.

Ale od 1939 r. przeszło lat 7. Te siedem lat wyprowadziło robotników z pozycji obronnych, stali się oni współgospodarzami w Polsce. I jako współgospodarze zechcieli swe prerogatywy z tego tytułu płynące — wykorzystać.

Pierwszą nieśmiałą jeszcze próbą, można ją nazwać doświadczeniem, był dekret o „Radach Zakładowych“. Ustawodawca polski powziął wyraźną, iż robotnik poprzez reprezentującą go radę zakładową ma prawo wglądu i kontroli nad swym warsztatem, a dyrektor tego warsztatu ma obowiązek kontroli tej się poddać, przy pomocy wspólnych zebrań i sprawozdań — wgląd ten musi ułatwiać.

Rady Zakładowe, jak na to wskazuje ankieta K. C. Z. Z., dotycząca wykonywania przez nie ich ustawowych praw i obowiązków,

egzamin nie zawsze zdały. Robotnicy nie zawsze zrozumieli, że minęły czasy, gdy dyrektor z ramienia kapitalisty — rządził wszystkim, a robotnik miał pracować i nie wtrącać się. Winni byli oczywiście nie tylko robotnicy, winni byli nie tylko nawet dyrektorzy — winien był i ustawodawca, który ramowy dekret nie zapełnił treścią rozporządzeń wykonawczych, który w samym dekreście nie powiazał Rad Zakładowych z K.C.Z.Z.

Dekret o „Radach Zakładowych“ będzie zapewne zmieniony, ale dotychczasowe doświadczenie dało możliwość stwierdzenia, że jeśli nie Rady Zakładowe, to w ka-

żdy bądź razie Związki Zawodowe dorosły do brania udziału w życiu państwowym, jako element współdecydujący i że nie daleka już jest chwila, gdy będą one mogły przejąć z rąk państwa, pewnie jego, życia robotniczego dotyczące — funkcje.

Według projektu omawianego do zadań Komisji Centralnej Zrzeszeń Pracowniczych Związków Zawodowych (odpowiednik K.C.Z.Z.) należy:

- 1) zastępstwo interesów zawodowych, kulturalnych i społecznych całego świata pracy;
- 2) czuwanie nad wzmoczeniem i ulepszeniem produkcji w skali krajowej;

3) uczestnictwo w ustalaniu ogólnych wytycznych polityki gospodarczej, kulturalnej i społecznej państwa i planu gospodarczego;

4) uczestnictwo w pracach najwyższych organów kontroli państwowej i społecznej kraju;

5) przejmowanie niektórych funkcji administracji państwowej, w szczególności w zakresie służby społecznej.

Tekst przytoczony projektu — stawia jasno zagadnienie kontroli społecznej, społecznego udziału w gospodarce państwowej, w rozwoju jego życia kulturalnego — zapowiada przejmowanie z rąk pa-

stwa niektórych funkcji administracyjnych na rzecz Związków Zawodowych. Jeszcze może nie w praktyce, ale na razie w teorii, a za teorią i praktyką pójsz winna — zniszczyć się w ten sposób nieudolne próby, nieodłączne od wszelkiej biurokracji stworzenia w Polsce pewnego typu — kapitalizmu państwowego. Kapitalizm państwo wy jest paradoksalnym wykwitem społecznych założeń. Projektowany dekret jest wyrazem zdrowych tendencji w K. C. Z. Z. — i zrozumienia tych tendencji przez organ państwowy, jakim jest — projektodawca — Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej.

R. Lessel.

## Anglicy zaniepokojeni osiedlaniem żołnierzy Andersa w W. Brytanii — upatrują w nim niebezpieczeństwo dla demokracji i pokoju

Na łamach socjalistycznego „News Chronicle“ znany publicysta angielski, A. J. Cummings, stwierdza, iż blisko 70 proc. społeczeństwa angielskiego nie pochwała decyzji rządu Jego Królewskiej Mości, zezwalającej na osiedlenie się w Anglii większości żołnierzy gen. Andersa.

Zgodnie z ostatnimi statystykami, przeprowadzonymi przez Izbę Gmin, w Anglii, Włoszech i innych krajach znajduje się obecnie ok. 195.000 żołnierzy polskich. W Anglii było 83.000 żołnierzy polskich, od tego czasu przybyło z Włoch 38.000, zaś pod koniec li-

stopada na terenie Anglii znajduje się 109.000 Andersowców.

**SILY TE WINNY ZOSTAĆ ROZPROSZONE**  
Niewątpliwie do żołnierzy tych w najbliższym czasie przybędą żony ich i inni członkowie ich rodzin, tak, że prawdopodobnie w końcu bież. roku w Anglii powstanie ośrodek społeczeństwa polskiego, liczący około ćwierć miliona osób, składający się z żołnierzy i lotników polskich, którzy nie chcą powrócić do swej ojczyzny, oraz ich rodzin.

Cummings zastanawia się, co

należy uczyni z tymi ludźmi i oświadcza, iż byłoby wysoce niepożądane pozwolić tej wielkiej grupie osiedlić się masowo na pewnym terenie, dać im założyć własne szkoły, kościoły, teatry i pisma, w których rozwijałyby swą ideologię nacjonalistyczną i szykowali się do powrotu pewnego dnia do Polski, jako zorganizowana, agresywna siła faszystowska, lub w najlepszym razie napół-faszystowska.

Zdaniem autora omawianego artykułu, elementy te winny zostać rozproszone po całej Wielkiej Brytanii, mężczyźni powinni jak najprędzej zrzucić mundury wojskowe i otrzymać odpowiednie stanowisko w służbie cywilnej, przy czym społeczeństwo angielskie winno uczynić wszystko, by infiltrować w tych ludzi ideologię prawdziwej demokracji. Większość młodych ludzi w szeregach gen. Andersa — zdaniem Cummingsa — „zarażona jest w bardzo ostrej formie ideologią faszystowską i dziłą nienawiścią do Rosji Sowieckiej oraz do uznanego przez Anglię Rządu Polskiego. Otóż Anglia wcielając w swe społeczeństwo tego rodzaju element winna zdać sobie sprawę z ciężaru odpowiedzialności, jaką się obarcza w stosunku do idei demokratycznej, za którą narody świata przelały w ostatniej wojnie tyle krwi, a w stosunku do Państwa Polskiego w szczególności. Odpowiedzialność ta polega na odpowiednim wychowaniu i przekształceniu tych spaczonych elementów.

### NIEBEZPIECZNY LONT

Tak nazywa „News Chronicle“ gen. Andersa, podkreślając, iż nie stara się on nawet oślonić tajemnicą swych intencji i celów, do jakich dąży. Pragnie on przy pierwszej sposobności, a ma nadzieję, iż uda mu się dopomóc do przyspieszenia zaistnienia takiej okazji, rozpocząć nową krucjatę militarną, w której wzięłyby udział jego doskonale wyćwiczone wojska, przebywające obecnie na terytorium Wielkiej Brytanii. Byłby to „marsz ku wolnej i niezależnej Polsce“ — tak definiuje gen. Anders swe zamiary.

Zadaniem rządu angielskiego będzie dopilnowanie, by okazja do

takiego wystąpienia nie nadarzyła się rychło, nie nadarzyła się w ogóle, dopóki oddziały Andersa przebywać będą na ziemi angielskiej, a także przedsięwzięcie jak najdalej idących środków ostrożności, by zapobiec szerszeniu na terenie Wielkiej Brytanii kampanii propagandowej przez oficerów ze sztabu gen. Andersa.

Korespondent jednego z najważniejszych dzienników amerykańskich „The Chicago Sun“, Irving Brant, który poświęcił kilka miesięcy badaniu spraw polskich na terytorium naszego kraju, wyraził ostatnio na łamach wymienionego wyżej pisma przekonanie, że „Polska nie powróci nigdy do dawnego systemu uprzywilejowania arystokracji, posiadaczy ziemskich oraz wielkich własności przemysłowych, wspieranego przez wyższych oficerów zawodowych“, a kilku innych korespondentów amerykańskich zapewnia jednocześnie w różnych artykułach, iż można wierzyć, że przekonanie to jest oparte na pewnych podstawach i zupełnie słuszne.

### MĄCENIE DOBRYCH STOSUNKÓW

**MIEDZYPANSTWOWYCH**  
Inne pismo angielskie, roztrąsając decyzję Rządu, dotyczącą udzielenia gościny Armii gen. Andersa, twierdzi, iż niezależnie od pobudek, jakimi kierował się rząd, przyjmując tę decyzję, postanowienie to może fatalnie odbić się na stosunkach z Rządem Polskim. Prasa angielska stwierdza zgodnie, iż jeśli Anglia pragnie „zachować czyste oblicze“ w tej sprawie i przekonać świat, a Polskę przede wszystkim o czystości swych intencji, musi roztoczyć jak najściślejszą kontrolę nad jawną i podziemną działalnością polityczną tej nowej społeczności polskiej, jaką przyjmuje do siebie, w przeciwnym bowiem razie wszyscy ci stroniący od swej ojczyzny żołnierze, ich żony i dzieci mogłyby stać się w przyszłości plagą nietylko dla społeczeństwa angielskiego, ale i dla innych narodów europejskich, dążących do współpracy wszystkich państw przyjeżdżających do grona Narodów Zjednoczonych.

J. M.

„DEMOKRACJA KOŚCIUSZKOWSKA“  
„KIM BYŁ TADEUSZ KOŚCIUSZKO“  
dr ADAMA PRÓCHNIKA  
można nabyć w każdej księgarni.  
W najbliższym czasie  
ukaze się nowa książka  
tego autora  
„IDEE I LUDZIE“  
SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „WIEDZA“

Po międzynarodowej konferencji w Paryżu

## Socjalisci 21 krajów wzywają do zerwania stosunków z gen. Franco

Wywiad z członkiem CKW PPS tow. wiceministrem dr. Julianem Hochfeldem, delegatem PPS na Międzynarodowej Konferencji Socjalistycznej w Paryżu.

Jakie rezultaty osiągnięto na konferencji?

— W Międzynarodowej Konferencji Socjalistycznej w Paryżu (27—28 sierpnia 1946 r.) brali udział delegaci 21 partii socjalistycznych.

Przedmiotem obrad była sprawa hiszpańska. Początkowo były poważne trudności w sprawie uzgodnienia stanowisk między delegacją brytyjską i pozostałymi delegacjami. Stwierdzić należy, że osiągnięty kompromis jest raczej korzystny. Uchwalona rezolucja wyraźnie podkreśla obowiązek poczynienia wszystkich kroków, by rządy, w których uczestniczą partie socjalistyczne, zerwały możliwie jak najszybciej stosunki

z rządem gen. Franco oraz uznały rząd hiszpański, który stanął na gruncie jedynie legalnej konstytucji z 1931 roku i przeprowadzi wybory.

Niezależnie od tego powołany został przez Konferencję komitet stałej pomocy dla republikańskiej Hiszpanii.

— Jak wielką wagę można przykładać do współpracy i wzajemnego zrozumienia się w ramach socjalizmu międzynarodowego?

— W czasie pobytu mojego we Francji przeprowadziłem bardzo wiele rozmów z czołowy mi działaczami Francuskiej Partii Socjalistycznej. Nie ulega żadnej wątpliwości, że jest jeszcze wiele do zrobienia w zakresie wzajemnego lepszego poznania się, wzajemnej wymiany informacji i doświadczeń, wzajemnego uzgodnienia stanowisk i polityki. Socjaliści francuscy

właśnie dzisiaj stanowią poważny czynnik zarówno we francuskiej polityce wewnętrznej, jak i w polityce międzynarodowej. Nie sądzę, by ich poglądy zawsze zgadzały się z realnymi faktami obecnej rzeczywistości politycznej. Sądzę jednak, że przez wzajemny kontakt socjalizmu krajów romańskich z socjalizmem brytyjskim i z socjalizmem krajów środkowej i wschodniej Europy, może wylonić się synteza, pożyteczna dla sprawy całkowitego zjednoczenia klasy robotniczej w skali międzynarodowej.

Sądzę wreszcie, że mamy bardzo wiele do zrobienia, by naszych towarzyszy na zachodzie Europy poinformować dokładnie, bezstronnie i źródłowo o problemie naszych Ziemi Zachodnich. Niestety, w tym kierunku zrobiono jeszcze bardzo mało.

## Włosko-amerykański układ handlowy podpisany

RZYM, (SAP). — Układ handlowy włosko-amerykański został podpisany przez ministra pełnomocnego Stanów Zjednoczonych, Bommera i Picarmo Cerbino, włoskiego ministra skarbu.

Układ przewiduje odstąpienie Włochom nadwyżki zapasów amerykańskich, znajdujących

się we Włoszech, ogólnej wartości 568 milionów dolarów. W rzeczywistości jedna część tego materiału już została odstąpiona rządowi włoskiemu i Stany Zjednoczone żądają tylko zapłać 160 milionów dolarów za nadwyżkę zapasów, rzeczywiście pozostającą do zbycia.

3 godziny na szlaku powietrznym

# NA SKRZYDŁACH „DOUGLASA“

## Pierwszy lot pasażerski Warszawa — Łódź — Gdańsk

Podróż samolotem wciąż jeszcze ma w sobie coś fascynującego. Każdy lot jest przeżyciem nawet dla starych wygów powietrznych. To też z pewnym biciem serca udaliśmy się na lotnisko łódzkie na Lublinku, aby uczestniczyć w pierwszym przelocie pasażerskim na nowej linii lotniczej, utrzymującej komunikację pomiędzy Warszawą a Łodzią, a dalej Łodzią i Gdańskiem. Skrzydła lotnictwa zbliżają nas do większych centrów kraju, łączą pośrednio z wielkimi szlakami powietrznymi świata. Otwarcie nowej linii z Łodzi nadaje w pewnym sensie temu miastu rangę współczesnego centrum europejskiego, zwłaszcza, że Polski Manchester leży w samym sercu, przesuńniętej na Zachód mapy Polski.

Z biura „LOT-u“ autokar wiezie nas po wersepach ulicy Garapięcha wprost na lotnisko. Jest godzina 10,15. Lada moment przyleciał ma z Warszawy „Douglas“. Cały personel portu lotniczego z kierownikiem ruchu, jest już na miejscu. Wszyscy w galowych strojach i białych czapkach komandorskich. Patrzają w niebo. Pogoda na ogół sprzyja, choć stacja meteorologiczna sygnalizuje średnie zachmurzenie i porywiste wiatry. Nie zdążyliśmy obejrzeć żelaznych szkieletów, zburzonych przez wroga hangarów, gdy rozległ się w powietrzu wańkot motorów. To on — „nasz“ „Douglas“.

Biały punkcik, lecący z horyzontu wschodniego rośnie z chwili na chwilę. Oto srebrzysty jego korpus powoli ładuje, a następnie gładko roluje po betonowanej posadzce olbrzymiego pola. Tyle widzieliśmy podczas wojny maszyn, ale żadna nie podobana nam się tak, jak stojący w tej chwili, przed nami kolos dwumotorowy o wspaniałych aerodynamicznych kształtach.

Wysiadają pierwsi pasażerowie z Warszawy: dziennikarze, malarz z bagażem obrazów na wystawę, i inni. Teraz my zajmujemy dla odmiany miejsce w fotelach 21-osobowej, wyłożonej miękkim dywanem kabiny samolotu „Nelly“. Tak bowiem nazywa się „nasza“ maszyna, wyposażona w motory o sile 2.200 koni mechanicznych. Wraz z prasą polecieć ma pierwszy pasażer płatny, przedstawiciel łódzkiej firmy mydlarskiej „Romantyk“.

Nadchodzi godzina odlotu i pilot nasz kpt. Władysław Szumowski, wytrawny już dziś lotnik, który przyjął chrzest bojowy w walce konspiracyjnej — zapuszcza motory. Komendant wręcza nam bezpłatne bi-

lety i z życzeniem „pomyślnych wiatrów“, opuszcza wnętrze maszyny. Wśród ryku propellerów, odbywa się ostatnie pożegnanie z „ziemią“ i... ruszamy w drogę.

„Nelly“ rwie naprzód po gładkim betonie, aby wreszcie oderwać się lekko od ładu. Szybujemy, oglądając przez okienka uciekający, jak gdyby skośnie leżący krajobraz łódzki. Z podziwem wchłaniamy widok malejącej pod nami ziemi, nikiące postacie ludzi, kontury domów i drzew.

Błogosławiony stan, szczęśliwość nie trwa jednak długo. Im wyżej w powietrzu, tym wyraźniej w okolicach żołądka odczuwamy coś w rodzaju ucisku. Przezorni pasażerowie, rozglądają się za przygotowanymi torebkami, z których zresztą rzadko kto w drodze skorzystał. Na ogół po nasyceniu się uciekającymi w tył szachownicami pół, wstęgamy rzek i dróg, podróżni zabierają się do czytania gazet i palenia. Jedna z naszych koleżanek w najlepsze flirtuje. My jednak, przewyżając uczucie zapadania się, względnie unoszenia, spowodowanego zwiększeniem wysokości lotu, oddajemy się z zamiłowaniem dalszej obserwacji natury z lotu ptaka.

Cienie chmur i plamy słońca grają na płaszczyźnie ziemi. Pod nami „jakieś miasto“, które wygląda jak dziecięca zabawka z klocków. Le-

cimy, jak nas informują lotnicy, przeciw wiatrowi i szybkość nie przekracza przeto 250 km/godz. Wzrasta ona dopiero wśród chmur do 300 km. „Suffit“ wynosi do 400 m.

Czas szybko mija a wraz z nim pozostawiamy za sobą Toruń, Grudziądz, Tczew, płynąc wciąż równoległe do szarej wstęgi Wisły, która przechodzi pod Gdańskiem w deltę i wpada prosto do Bałtyku. Mijamy otwarte rany, zburzonego Gdańska. Oto lecimy nad portem, mając możliwość zobaczenia zakotwiczonego kolosu transatlantyckiego, który dopiero wczoraj zawinął do przystani, przywożąc na swym pokładzie dary amerykańskie dla Polski. Wreszcie przelatujemy Sopoty, mijamy Gdynię i — jesteśmy u celu podróży. Nasz „Douglas“ miękkim wirażem siada na betonie lotniska. Spoglądamy na zegarki. Leciliśmy równo półtorej godziny, pokonując 335 km w prostej linii.

Podczas półgodzinnej przerwy, pijemy w bufecie dla kuracza „jednego“, zawierając bliższą znajomość z obsługą samolotu: z dwoma pilotami, mechanikiem i radio-telegrafistą. Dla ścisłości, musimy zaznaczyć, że ci ostatni muszą zrezygnować z naszego zaproszenia, albowiem nie wolno im na służbie używać alkoholu.

Godzina 13,20 i pora wrócić do

kabiny. Idziemy do niej chętnie, bowiem załoga samolotu obiecuje nam różne urozmaicenia na drodze powrotnej, tym bardziej, że polecimy z wiatrem. Maszyna podnosi się lekkim wirażem nad lotniskiem. „Leżymy“ na skrzydle. Wzbijamy się coraz wyżej ku chmurom, wyglądającym jak kłęby białego dymu. Sami piloci mówią, że lubią obłoki i przepadają za lotem nad chmurami.

Wnosimy się do wysokości 800 metrów, po tym 1.000, 1.200 i w końcu do 1.500 metrów nad poziomem ziemi. W tym zaczarowanym królestwie przestworzy chmury wyglądają jak szczyty gór, pokryte mgłą. Temperatura opada, szyba okna zachodzi kroplami deszczu. Zimno. Nie trwa to jednak długo. Im dalej od Torunia, tym cieplej. Znowu wychodzi słońce, kładąc blaski na skrzydle „Douglasa“. Lecimy coraz szybciej i coraz niżej. Mimo to, leżąca pod nami ziemia wygląda jak poczęta liniami mapa, mimo to, wciąż nam się wydaje, że jest bezładna.

Nie możemy oprzeć się pokusie, aby nie odwiedzić pilotów w ich oszklonej kabine pełnej przeróżnych mechanizmów i zegarów. Obaj piloci siedzą przy sterach, przy czym jeden z nich wciąż studiuje mapę i trasę lotu na ziemi. Pokazują nam szybko mierze, wysokościomierze, bussole, „sztuczny horyzont“, wreszcie — cudo: mechanizm automatycznego pilotażu. Demonstrują nam, jak działa. Samolot leci „sam“, a tylko mechanik ob. Gawęł prowadzi t. zw. protokół techniczny.

Za 10 minut kończy się nasz lot. Już widać Pabianice. Jesteśmy nad szosą i rozpoznajemy gąsienicę tramwajów podmiejskich i pocjągów. Oto Łódź: otwarte dziury kominów, fabrycznych, domy na Piotrkowskiej. Idziemy na Lublink. Widać na dole, w polu pierwsze zadarte głowy ludzi, odprowadzających nas wzrokiem. Huczą motory. Ładujemy powoli na betonowanym parkiecie portu lotniczego. Łódź!

STEFAN GELAS

## Wysokie kary na łódzkich paskarzy

Publikujemy dzisiaj nową listę ukaranych paskarzy. Wymierzone grzywny wskazują na to, że nasze władze administracyjne wzięły się ostro do rozmaitego rodzaju lichwiarzy napychających swoje kieszenie kosztem mas pracujących. Sąd Starościński przy Starostwie Grodzkim Śródmiejskim (ul. 6-go Sierpnia 5) ostatnio skazał:

1) Kolasinską Mariannę, kierowniczkę restauracji-cukierni „Sim“, Plac Wolności 4, na 25.000 złotych grzywny.

2) Czupryńskiego Bronisława, właściciela bufetu III klasy na Dworcu Kaliskim na 15.000 zł. grzywny.

3) Jabłońskiego Józefa, właściciela restauracji „Smakosz“, 6-go Sierpnia 2, na 40.000 zł. grzywny.

4) Paska Aleksandra, kierownika Spółdzielni Pracowników Piekarskich „Przyszłość“, Krzywa 7, na 15.000 zł. grzywny.

5) Wendtą Zygmunta, właściciela piekarni, Nawrot 8, na 9.000 złotych grzywny.

## Okręgowy Komitet Odbudowy Warszawy powstał w Łodzi

W sali prezydyjnej Zarządu Miejskiego odbyło się organizacyjne zebranie Okręgowego Komitetu Odbudowy Warszawy.

Posiedzeniu przewodniczył inż.

Tołwiński — prezydent m. Warszawy.

W zebraniu wzięli udział: ob. wiceojewoda Szudziński, prezydent m. Łodzi — ob. K. Mijał, wiceprezycenci, oraz przedstawiciele wolnych zawodów — przemysłu, handlu, związków zawodowych, duchowieństwa, organizacji społecznych, kulturalno — oświatowych i młodzieżowych.

Po przyjęciu sprawozdania ob. Wierzbowskiego Jakuba — przewodniczącego Komitetu P.P.O.K. oraz szeroko omówionej działalności przez wiceprezydenta Duniaka Stanisława — Przewodniczącego Miejskiego Komitetu Odbudowy Warszawy, który wymienił, że Łódź zebrała 3.681.499 zł. — postanowiono powołać Łódzki Okręgowy Komitet Odbudowy Warszawy.

Do Zarządu powołano: Przewodniczącą Okręgu: Mijał Kazimierz — Prezydent m. Łodzi, Wiceprzewodniczący: Duniak Stanisław — Wiceprezydent m. Łodzi, Szudziński Stefan — Wiceojewoda Łódzki, Wierzbowski Jakub, Jęszke Wiktor, Ks. Kan. Nowicki, skarbnik — Wójtowicz Roman, zastępca — Stojek Feliks, sekretarz — Zaborowski Stefan. Członkowie: Bajzer Karol — Prezes Izby Przem.-Handl. Kaucz — Prezes Izby Rzem., Smoliński Edward — Woj. Zw. Kup. Gniadkowski St. — Prez. Zw. Kup. m. Łodzi Linkowski Roman — Wicepr. Zw.

Kup. m. Łodzi, dr Trawiński Henryk.

Po ukonstytuowaniu się Okręgowego Komitetu, prezydent m. Łodzi ob. Kazimierz Mijał nakreślił ramowy program prac, proponując wybudowanie w Warszawie przez Łódź wzorowego domu targowego pod nazwą „Dom Łódzki“.

W dniu 3 września br. w gmachu Zarządu Miejskiego odbyło się pierwsze posiedzenie Zarządu Okręgowego Komitetu Odbudowy Warszawy.

Przewodniczył posiedzeniu ob. K. Mijał — prezydent m. Łodzi.

Po przyjęciu ramowego programu pracy postanowiono powołać sekcje: organizacyjną, propagandową oraz finansową. Główne biuro Okręgowego Komitetu Odbudowy Warszawy mieścić się będzie tymczasowo w gmachu Urzędu Wojewódzkiego Łódzkiego, przy ul. Ogrodowej Nr 15, tel. 160-95.

Przyjęto normy opodatkowania się społeczeństwa na rzecz odbudowy Stolicy. Konto Czekowe KKO Łódź-miasto Nr 282.

Straż Ogniowa daje 10.000 dni roboczych jednorazowo po 3.000 osób, które z całym aparatem technicznym przystąpi w Warszawie do pracy. Jako pierwsze ofiary zadeklarował ob. Linkowski Roman zł. 5.000 od siebie oraz 25.000 zł. imieniem Zgromadzenia Kupców m. Łodzi.

## Charakter się nie zmienia

Zaczyna się zwykle od tego, że początkowo jest zawsze dużo szumu, gazety wiele piszą, różni ludzie zapowiadają, że będzie inaczej, a w rezultacie, gdy już nieco o całej sprawie przycichnie, historia się powtarza jak gdyby nie się nie zmieniło. Bo też w rzeczywistości nie się nie zmienia.

Właściwie trudno się jeszcze domyśleć, o czym chcielibyśmy pisać, bo te wstępne uwagi mogą się odnosić przecież do wielu zjawisk w naszym życiu. Może przecież przyjść na myśl chociażby pierwszy lepszy pijak, który po każdym upoiu się zapewnia, że już więcej pić nie będzie, aż... do następnego razu. Ten brak konsekwencji jest jednak jednym z najpoważniejszych niedomagań nie tylko w życiu poszczególnych jednostek, ale i naszego życia zbiorowego. Przykładów można wiele przytoczyć i przypominając zarządzenia, które nie są wprowadzone w życie, nakazy, których nikt nie słucha, a co gorsza — których wykonania nikt nie pilnuje. Poprzez stały jednak w tej chwili na jednym przykładzie, może nie tak bardzo charakterystycznym, ale trochę... żaźliwym.

Jest w Łodzi pewien lokal rozrywkowy, który mimo wszystkich swych przejęć i kolei nazywa się — i to nie tylko w języku zasiedlających tu od lat łodzian — ciągle jednakowo „Tabarin“. Tak się nazywał przed wojną, gdy w czasie stycznych nocy „szalu i upojenia“ tracił tam grube pieniądze potentaci łódzkiego przemysłu i handlu. Nazwa ta utrzymała się i przez okres okupacji, kiedy to używali się tam spasieni SS-mani w towarzystwie rozwyrzonych dziewcząt czystej niemieckiej krwi, nazywa się tak i teraz w języku świeżo upieczonych nowobogackich, puszczających lekką ręką wielkie sumy, zdobyte nie zawsze drogą uczciwą. Nie pomogły zamiany szylku, jakie od czasu do czasu w wyniku przeprowadzonych tam obław następowały.

Nie to jest jednak ważne, że w pewnych sferach tak uporczywie ta nazwa pokutuje. Ważniejsze jest to, że ciągle jest coś, co usprawiedliwia utrzymanie się tej nazwy jak również konieczność zamknięcia lokalu po jednej dokonanej już uprzednio tzw. „reorganizacji“.

Nowe, oficjalne nazwy charakteru lokalu nie zmieniają. Świadczą o tym występy zawsze tej samej znakomitej orkiestry siedmiu braci Łopatowskich czy inne artystyczne produkcje. Lokal ciągle istnieje dla tych, którzy mają czas na zabawę, a przede wszystkim mają pieniądze, które potrafią w ciągu zapowiadanych nocy „pełnych czaru i przyjemności“ odpowiednio wydać. Nawet wtedy, gdy dochoł jednej z takich nocy przeczyna się na cele dobroczynne, nawet wtedy, jeśli w ciągu dnia wydaje się taką czy inną ilość „taniach posiłków dla pracowników“ — charakter lokalu się nie zmienia.

SKOS.

## Zeszłoroczny śnieg

nie obchodzi nikogo. Natomiast każdego zainteresują zmiany, wprowadzone do planu gry nowej 48-mej loterii klasowej. A mianowicie — obok tradycyjnej głównej wygranej w sumie MILIONA złotych, wylosowanych będzie 6 wygranych po 500.000, 38 po 100.000, 60 po 50.000, 145 po 20.000, 535 po 10.000 i t. d. Ogólna ilość wygranych: 48.000 na sumę 62.000.000 zł.

Zwiększenie ilości dużych wygranych wzmogło popyt, to też lepiej nie zwlekać z nabyciem losu, gdzie ciągnięcie I-jej klasy już 14-go września. Cena losu bez zmiany.

## Łódzki Czerwony Krzyż dziękuje Straży Pożarnej

Polski Czerwony Krzyż — Okręg Łódzki dziękuje Straży Pożarnej w Łodzi za bohaterką obronę gmachu Instytutu Przetaczania i Konserwowania Krwi, w którym dnia 9 września wybuchnął pożar.

Polski Czerwony Krzyż w Łodzi dziękuje na tym miejscu pułkownikowi Kalinowskiemu, który osobiście kierował całością obrony — oraz wszystkim dzielnym obywatelom Strażakom, którzy swą bohaterką postawą w walce z żywiołem — ocalili gmach Instytutu dla społeczeństwa.

## Papierosy na kartki

Wydział Aprowizacji i Handlu Zarządu Miejskiego w Łodzi podaje do wiadomości, że na karty żywnościowe z sierpnia rb. w sklepach Powszechnej Spółdzielni Spożywców, Spółdzielni Związku Inwalidów Wojennych, Spółdzielni Pracowników Zarządu Miejsk. Spółdzielni Spożywców w Rudzie Pabianickiej, Samopomocy Chłopskiej w Radogoszczu, włączonych do miejskiej sieci rozdzielczej i oznaczonych wywieszkami „P. M. T.“ oraz w 82-ch budkach inwalidzkich oznaczonych również wywieszkami „P. M. T.“, sprzedawane będą począwszy od dnia 12 do 25 września rb. włącznie.

PAPIEROSY „BAŁTYK“ LUB „WOLNOŚĆ“.

Kat. I na odcinek Nr 31 po 100 szt. papierosów.

Na karty żywnościowe „M. K.“ (Ministerstwo Komunikacji) z miesiąca sierpnia rb. ostemplowanych na odroczone prostokątną pieczęcią następującej treści:

Polskie Koleje Państwowe Dyrekcja Kolei Państwowych Wydział

Aprowizacji w Łodzi Śródmiejska Nr 20.

Kat. „M.K.“ pracowniczka na odcinek Nr 2 po 100 sztuk papierosów „Bałtyk“ lub „Wolność“.

Podkreśla się, że wyżej wymienione odcinki muszą być zrealizowane najpóźniej do dn. 25 września br.

UWAGA! Wydział Aprowizacji ponownie przypomina, że Spółdzielnie oraz Związki Inwalidów (Sekcja właśc. kiosków), obowiązane są sprzedawać papierosy przydzielone tylko po przedłożeniu przez konsumenta całych kart zaopatrzenia i wycięciu wywołanych odcinków w obecności kupującego. W razie ujawnienia przez organa Milicji Obywatelskiej, członków organizacji politycznych i specjalnie wysłanych kontrolerów Wydz. Aprowizacji, że kierownicy sklepów spółdzielczych lub inwalidów w kioskach sprzedają papierosy przydzielone na odcinki, już wycięte, bez przedkładania kart w całości — poczęgani będą do odpowiedzialności karno — administracyjnej i zniechę do odebrania koncesji.

II. IX w Łodzi

WAZNE TELEFONY:

- Woj. Urząd Bezp. - tel. 252-72
Wojewódzka Kom. Milicji Obywatelskiej - tel. 250-07
Miejska Komenda Milicji Obywatelskiej - tel. 253-60
Pow. Urząd Bezp. - tel. 130-01
Kom. Pow. MO - tel. 185-02
Pogot. Lekarskie PCK - tel. 117-11
Pogot. Ratunk. Miejskie - tel. 104-44
Pogot. Ratunk. Ubezp. - tel. 134-15
Straż pożarna - tel. 8
Biuro numerów - tel. 198-06
Redaktor Naczelny Kuriera Popul. i sekretariat - tel. 130-46
Sekretarz Redakcji - 144-18
Kierownik Administracji - 222-22
Dział ogłoszeń i Eksped. - 256-37
Dział prętneraty - 268-95

DYZURY APTEK

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki: Chądzyńskiej (Piotrkowska 165), Głuchowskiego (Narutowicza 6), Wójcickiego (Napiórkowskiego 27), Kowalskiego (Rzgowska 147), Kabanego (Limanowskiego 89), Malczewskiego (Śródmiejska 21), Smolonia (Karolewska 49).

TEATRY

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA” POZEGNALNE WYSTĘPY ELYN GISTEDT

Elna Gistedt przed wyjazdem za granicę wystąpi w operetce „Marica” po raz ostatni.

W piątek 13 września premiera operetki Fr. Lehara „Wesola wdówka”. W roli tytułowej wystąpi odskonała śpiewaczka Jadwiga Kenda, której dzielnie sekunduje ulubieniec naszego miasta Michał Ślaski. W pozostałych rolach ujrzymy B. Halmirską, D. Lubowską, J. Grygalańkę, S. Bruszkiewicz, K. Chorzewskiego, T. Ślaza, K. Koszele, J. Tyczyńskiego oraz chór - balet i orkiestra Lutni. Reżyser B. Potygo - Polański, choreografia J. Ciesielski, oprawa sceniczna E. Grajewski.

Bilety wcześniej do nabycia w kasie garni ul. Piotrkowska 102a, a od godz. 17 w kasie teatru.

TEATR „SYRENA” - Traugutta 1

Dziś i codziennie przegląd najcenniejszych numerów sezonu 1945/46 p.t. „SKOK PRZEZ ROK” z udziałem: Marii Bielickiej, Stefi Górskiej, Stefani Grodzienickiej, Ireny Małkiewicz, Henryki Stankiewiczówny, Zygmunta Chmielewskiego, Edwarda Dziewońskiego, Wacława Jankowskiego, Wacława Kucharskiego, Józefa Matuszewskiego, Kazimierza Pawłowskiego, Jerzego Pichelskiego i Stefana Witas.

Początek przedstawienia o godz. 19.30. Kasa Teatru „Syrena” czynna od godz. 10 do 13-ej i od 16-ej, tel. 272-70.

W środę, dnia 25 bm. otwarcie nowego sezonu programem p.t. „BEZ ŻELAZNEJ KURTINY”.

TEATR NA PIETERKU (Traugutta 1)

Na otwarcie sezonu w sobotę, dnia 14 b. m. dana będzie komedia Bernarda Shaw'a pt. „Poco daleko szukać”, w wykonaniu Lidii Wysockiej i Zbyszka Sawana (reżyseria Sawana).

Przedprzedaż biletów od dnia 13 od 10-14 w kasie teatru.

OGNIŠKO METODYCZNE PRACY ŚWIETLICOWEJ

Podaje się do wiadomości aktywu świetlicowego, że przy Wydziale Świetlicowym TUR istnieje Ogniško Metodyczne Pracy Świetlicowej.

Od wszystkich pracowników świetlicowych będą wymagane daleko idące kwalifikacje. Ogniško Metodyczne Pracy Świetlicowej daje możliwość pogłębienia swojej wiedzy i nabycia wymaganych kwalifikacji.

W dobrze zrozumianym interesie własnym zapisując się na Ogniško Metodyczne Pracy Świetlicowej TUR w gmachu CRDK, Piotrkowska 243, tel. 114-40 i 153-30.

Ogniško czynne w poniedziałki od godz. 10-13.



DZIELNICA KOZINY

Dzielnica PPS Koziny podaje do wiadomości, że w dniu 16 września r. b. o godz. 18-ej nastąpi otwarcie Elementarnej Szkoły Partyjnej, w lokalu Dzielnic przy ul. Leśniczki Nr 3/5.

Wykład wstępny pt. „Cele i zadania członków Partii” wygłosi tow. Wiktor Jęnska.

RADIO

iała 224 m. Program na srode, 11 września 1946 roku.

W-wa: 6:00 Pieśń „Kiedy ranne...” 6:05 dziennik. Łódź: 6:20 Program na dziś. Poznań: 6:25 gimn. 6:35 muzyka. Kraków 6:57 Sygn. czasu. 7:00 Muzyka poranna. W-wa: 7:30 powt. najwaz. wiad. dziennika. 7:35 muzyka. 8:20 inform. ogólnopolskie. Łódź: 8:30 Rozmaitości. 8:40 Codzienny odc. prozy: „Bestia szaleje” P. Hulki-Laskowskiego. 8:55 Skrzynka poszukiwania rodzin. 9:05 Przerwa. Kraków: 11:57 Sygn. czasu i hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie. W-wa: 12:05 dziennik. 12:35 koncert wiolonczalowy. 12:55 „5 minut poezji”. 13:00 „Na ziemiach odzyskanych”. 13:15 Z życia narodów słowiańskich. 13:25 Muzyka obiadowa. 14:00 Aud. dla dzieci. 14:10 Muzyka. 14:40 Rezerwa. Łódź: 14:50 Kwadrans muzyki rozrywkowej z płyt. 15:05 Skrzynka młodzieżowa w opr. H. Sosnowskiego. 15:10 Pog. aktual. w opr. L. Stolarzewicza p. t. „Dzieci Łodzi mogą się już kształcić na wyższych uczelniach”. 15:20 Pieśni polskie w wyk. J. Gorzechowskiej - sopran, W. Klimowiczowej - akomp. 15:40 Wiad. z miasta i prow. 15:45 Koncert reklamowy. W-wa: 16:00 dzieńnik. Łódź: w progr. ogólnopolsk. 16:30 VIII-ma aud. z cyklu: „Instrumenty muzyczne” w opr. mgr. Mieczysława Drobnera p. t. „Puzon” Wyk. Jan Nowak - puzon, Miecz. Drobner - prelekcja i akomp. Łódź w progr. ogólnopolsk. 16:55 Z cyklu: „Portrety pisarzy” Cyprian Norwid” szkic literacki w opr. Mariana Piechala. W-wa: 17:10 Koncert. 17:50 „Odbudowujemy W-wę”, Łódź: 17:55 Aud. dla świetlic robotniczych 1. „Łódzkie krosna auto matyczne” Rozmowa przed mikrofonem dr. E. Adiera z maistrem fabryki Bauera J. Kutynia. 2. Płyty. 3. Na fali P. Z. Z. „Na szlakach dolnego Śląska” p. t. H. Paszko. 4. Płyty. W-wa: 18:30 Koncert. 19:00 Nauka przy głoŹniku. 19:30 Koncert chopinowski. 20:00 dziennik. 20:30 Pieśni w wyk. J. Gadejskiej. 20:45 Słuchow. p. t. „Spartakus” St. R. Dobrowolskiego. Łódź: 21:10 Aud. s-muz. w opr. B. Busiakiewicza p. t. „Riccardo Stracciari - fenomenalny baryton”. 21:30 Koncert ży

czeń. Łódź w progr. ogólnopolsk. 22:00 Mozaka muzyczna. Wyk. M. Mirska i H. Rostworowski - pian. Fr. Leszczyńska - fortepian. 22:30 Skrzynka poszukiwania rodzin. W-wa: 23:00 ostatni wiad. dziennika. 23:20 program na jutro. Łódź: 23:30 Progr. na jutro, zakończ. aud. i hymn do 23.35.

WARSZAWSKI GABINET KOSMETYCZNY „ARTE” Łódź, Al. Kościuski 93, m. 16 tel. 148-50. Farbowanie brwi, rzęs, i włosów. Pielęgnacja cery, usuwanie wągrów, brodawek, kurzajek, piegów, łupieżu, usuwanie plam oraz zbytecznego owłosienia. Lampa Kwarcowa

Zapisy na kurs szkoły świetlicowej TUR

Wojewódzki Zarząd TUR powiadamia, iż począwszy od dnia 10-go września br. C.R.D.K. - TUR przy ul. Piotrkowskiej 243 przyjmuje zapisy kandydatów na 3-miesięczny kurs Szkoły Świetlicowej TUR w Łodzi.

Wykłady rozpoczną się dnia 1-go października b. r.

WEZWANIE

Zarząd Miejski w Łodzi - Wydział Podatkowy wzywa - na podstawie art. 109 p. 1 3) Dekretu z dnia 16 maja 1946 r. o postępowaniu podatkowym (Dz. U. R. P. Nr 27, poz. 174) wszystkie firmy handlowe, obowiązane do inkasowania podatku od nabywania przedmiotów zbytku, do złożenia w terminie 1 tygodnia od daty niniejszego wezwania w Wydziale Podatkowym - referat podatku od nabywania przedmiotów zbytku, Al. T. Kościuski Nr 1, parter, pokój Nr 20, spisu posiadanego rewanentu wszystkich przedmiotów, podlegających wymienionemu podatkowi.

Łódź, dnia 10 września 1946 r. ZA PREZYDENTA MIASTA (-) Kazimierz Gallas Wiceprezydent Miasta

Repertuar kin łódzkich

Table with 2 columns: Theater name and address. Includes Polonia, Tecza, Gdynia, Stylowy, Bałtyk, Wisła, Adria, Włóknarz, Hel, Tatr, Przedwiośnie, Wolność, Roma, Zacheta, Bajka, Robotnik, Rekord, M i z a, Świt, Oświatowy Om. Tur.

Table with 2 columns: Theater name and address. Includes nieczynne z powodu remontu, Zwycięstwo w Pustyni, San Demetrio, Czterech na posterunku, Zygmunt Kłowski, Szczęśliwa 13, Konflikt, Słuby kawalerskie, Meyerling, Skłamałam, Świat się śmieje, Było ich dziewięciu, Meksykańskie noce, Dom bankowy, Mocny człowiek, Wielki walc, Słuby kawalerskie, A.B.O. Miłości, Kurielki.

Początek seansów: w dni powszednie o godz. 16, 18 i 20; w niedziele i święta o godz. 14, 16, 18 i 20.

Kina: Hel, Adria, Przedwiośnie i Roma rozpoczynają seanse o pół godziny później t. zn. w dni powszednie o godz. 16.30, 18.30 i 20.30 w niedziele i święta pierwszy seans o godz. 14.30. Oświatowy - 3 seanse dziennie: godz. 16, 18, 20.

Początek seansów w kinie „Bałtyk” w dni powszednie o godz. 10.30, 18.30 i 20.30, w niedziele i święta o godz. 12.30, 14.30, 18.30 i 20.30.

Przedprzedaż biletów do kin: „Rekord”, „Wolność” i „Roma” dla członków Związków Zawodowych (Zgłoszenia zbiorowe odbywa się w Radzie Zakładowej fabryki Gejera (Piotrkowska 295) od godz. 10-13-ej.

Celem uniknięcia natłoku prosimy o przychodzenie na wcześniejsze seanse: Uwaga. We wszystkich kinach w dniu premiery passe-partout oraz bilety bezpłatne i ulgowe - nieważne

PANSTWOWA CENTRALA HANDLOWA W ŁODZI

podaje do wiadomości, że w DZIALE SPOŻYWCZYM przy ul. KILINSKIEGO 88 można nabyć hurtowo

WINOGRONA

(P.A.P.) w cenie zł 100,- za 1 kg brutto za netto.

Dziś, we srode, dnia 11 września br. o godz. 15-ej w Świetlicy Pracowników Elektrowni Łódzkiej odbędzie się ZEBRANIE CZŁONKÓW P. P. S. dz. „ELEKTROWNIA”

Na porządku obrad:

- 1. Sprawozdanie z Rady Naczelnej P. P. S. - ref. tow. Andrzejak Edw. - członek Rady Naczelnej P. P. S.
2. Referat na temat Sprawiedliwość Społeczna - ref. tow. Rzewski Wład. - v-przewodniczący P. P. S. dz. „Elektrownia”.
3. Sprawy organizacyjne - ref. tow. Zakrzewski Kaz. - przewodniczący P. P. S. dz. „Elektrownia”.
4. Dyskusja nad sprawozdaniami. Obecność wszystkich członków obowiązkowa. Wejście za okazaniem legitymacji partyjnej.

KOMITET DZIELNICY „ELEKTROWNIA”

Uwaga! Poszkodowani

ZOSTAWIONO w CUKIERNI „BOSFOR”, Piotrkowska 12 - przyrzady lekarskie i teczke skrozaną z dokumentami. Odebrać można w tejże cukierni u właściciela.

Ob. PRACKI STANISŁAW, proszę zgłosić się po odbiór dowodów osobistych oraz zł 3.000 (trzy tysiące). - Cukiernia „BOSFOR”, ul. Piotrkowska 12 (u właściciela)

SKŁAD MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH

POWSZECHNEJ SPÓŁDZIELNI SPOŻYWCÓW przy ul. Armii Czerwonej Nr 30 Telefon 156-30 poleca DRZEWO BUDOWLANE PO CENACH RYNKOWYCH.



ŁÓDŹ, ul. PIOTRKOWSKA 123, TEL. 127 62 11 62 51 KONTOKOVI.895

Podają do wiadomości, że wydane przez Ministerstwo Oświaty PLANY GODZIN I PROGRAMY PRZEJŚCIOWE NA ROK SZKOLNY 1946/47 dla szkół podstawowych już są w sprzedaży w cenie zł 50,-.

Do nabycia we wszystkich księgarniach. P.A.P.

Potrzebni chłopcy

do roznoszenia gazet. Zgłaszać się do Administracji Kuriera Popularnego Piotrkowska 70.

OGŁOSZENIA DROBNE

Lekarze

Dr REICHER, specjalista chorób skórnych i wenerycznych, Łódź, Południowa 26, tel. 191-23, powrócił i przyjmuje od godz. 2-5. -1446

Dr L. ROŻYCKI, specjalista chorób kobiecych i akuszerki, ul. Legionów 9 tel. 166-29, przyjmuje 1-6. 1535

Dr med. E. MIKULICZ ze Lwowa, lekarz-dentysta, specjalista chorób dziąseł i jamy ustnej, Zawadzka 17 tel. 144-45.

Dr med. MARKIEWICZ Gustaw specjalista chorób skórnych i wenerycznych, Piotrkowska 109, m. 6, II piętro. Tel. 138-52. -929

Dr med. SIENKO KSAWERY (z Warszawy), specjalista chorób skórnych, wenerycznych, pęcherza. Przyjmuje ul. Kilińskiego 132 w godz. 12-2 i 4-6. Tel. 208-55. -232

Dr J. VOGEL ze Lwowa, specjalista chorób kobiecych i akuszerki. Przyjmuje ul. Narutowicza 4, Tel. 260-92.

LEKARZ STOMATOLOG Aljoja Barakowska z Warszawy - leczenie jamy ustnej i zębów, Pracownia zębów sztucznych, Andrzeja 2. -930

Dr. JADWIGA SZUSTROWA, choroby płuc, Łódź, ul. Wólczajska Nr 197 m. 1 wznawia przyjęcia od godz. 17 do 19-ej. -1938

Dr TADEUSZ CHĘCIŃSKI asystent szpitala skórno - wenerycznego św. Marii Magdaleny przyjmuje 4-6, z wyj. sobót, Piotrkowska 157, tel. 203-11.

Dr med. MIRSKI IGNACY z Warszawy, specjalista chorób kobiecych i akuszerki, ul. Żeromskiego Nr 37, tel. 257-23, przyjmuje 4-7.

Zaofiarowanie pracy

POTRZEBNY czeladnik krawiecki męsko - damski od zaraz. Zgłoszenia ul. Kilińskiego 127 m. 39. Chmiełowiec Jan. -3161

POSZUKUJEMY ślusarzy precyzyjnych i narzędziowych, tokarzy, frezzerów. Zgłaszać się osobiście „Film Polski”, ul. Pomorska 41.

ENERGICZNA, młoda, pracowita pomocnica domowa potrzebna od zaraz na stałe. Warunki bardzo dobre. Zgłoszenia: „Sortszmat” - Południowa 44, godz. 9-10 i 15-16.

Zagubione dokumenty

UNIEWAŻNIAM skradzioną palcówkę, metrykę urodzenia, książkę od konia, prawo jazdy (pojazd konny) dowód roweru motoru na 100 na nazwisko Borusławski Marian, ul. Nowy Świat 30. -3167

UNIEWAŻNIAM skradzioną książeczkę wojskową na nazwisko Krzyżanowski Mieczysław. Zwrócić Aleje 1-go Maja 8, m. 12. Sobieszek Jan. -3162

UNIEWAŻNIAM zagubiony dowód tożsamości, legitymację partyjną PPS (Dzielnica Zielona), legitymację Zw. Zaw. i legitymację tramwajową oraz kartę pracy na nazwisko Oblizajek Zygmunt, ul. Południowa 6. -3170

UNIEWAŻNIAM kartę odroczenia służby wojskowej, wystawioną przez RKU-Łódź - Powiat na nazwisko Sadowski Andrzej, wieś Regny, gm. Mikołajew. -3171

UNIEWAŻNIAM zagubioną kartę rejestracyjną RKU-Łódź, na nazwisko Salski Stanisław, Rzgów, ul. Łódzka 1. -3172

UNIEWAŻNIAM skradziony dowód tożsamości na nazwisko Paszkiewicz Irena. Opoczno, ul. Dworcowa 7. -3174

UNIEWAŻNIAM zagubione 2 karty odzieżowe Nr 2485 i 2486 na nazwisko Broeckich Edwarda i Zofii, Rokicińska 55. -3175

UNIEWAŻNIAM zagubione dokumenty: kartę rejestracyjną na nazwisko Fijałkowski Franciszek, zam. wieś Rokitnica, gm. Bratoszewice, pow. Brzeziny. -3176

UNIEWAŻNIAM zagubione dokumenty: kartę rejestracyjną na nazwisko Fijałkowski Franciszek, zam. wieś Rokitnica, gm. Bratoszewice, pow. Brzeziny. -3176

Kupno i sprzedaż

POKOST malarski (Intany), pokost podłogowy, pokost sztuczny, poleca. Wytwórnia Chemiczna „Ultron” Łódź, Południowa 78/80. tel. 138-19.

SPRZEDAM zaraz szafę, łóżko, krzesła i stolik. Daszyńskiego 30-10 od 16-18. -3173

Nieznane preludium inwazji w Afryce (dokończenie)

# UDANY DESANT

## Generał Auer jest zadowolony ze swej przebiegłości i... spodziewa się wojsk amerykańskich w dalekim Dakarze

„Nocy tej nigdy nie zapomnę” — pisze w swych pamiętnikach Donald Coster.

Siedzieli we czterech przy stoliku: dwaj Amerykanie i dwaj Austriacy. Zaczęli właśnie spożywać podane po paskarskich cenach kotlety, gdy na salę wkroczył wysoki, szczupły blondyn, generał Theodor Auer, nieoficjalny władca francuskich posiadłości afrykańskich. Wraz z otaczającą go świtą, złożoną z czołowych osobistości swego sztabu, generał zajął miejsce przy sąsiednim stoliku. Począł rozglądać się niedbale po sali i niby od niechcenia uważnie obserwował stolik, zajmowany przez „jego” Austriaków i wice-konsulów amerykańskich.

Dopiero teraz Donald Q. Coster wystąpił ze swym repertuarem. Rozłożył się na stole, opowiedział głośno kilka niedyskretnych historyjek o stosunkach panujących w amerykańskim Departamencie Stanu, hałaśliwie domagał się podania wina, nawymyślał kelnerowi, rubaszenie poklepywał Waltera i Freda po plecach, rzucając przy tym od czasu do czasu wojownicze spojrzenia na stolik, przy którym siedzieli Niemcy.

Austriacy poczęli oddychać z ulgą. Walter niezmiernie wyszeptał do wicekonsula swe uwagi:

— Wspaniale, generał jest wprost zachwycony. Ja już znam jego reakcję, on jest wprost oczarowany, jest pod wrażeniem.

Aby ukoronować ten cały wieczór, austriacko-amerykańskie towarzystwo udało się po tej biesiadzie samochodem pod konsulat Rzeszy, gdzie odśpiewano kilka bojowych, antyniemieckich pieśni.

### Dobry humor pana generała

Nazajutrz Freddy przedstawił generalowi słony, na kilka tysięcy franków opiewający rachunek za kolację. Auer nietylko z radością poniósł „koszty reprezentacyjne”, ale dodając do nich również tytułem premii, okrąglą sumkę, ale i nie mógł powstrzymać się od wyrażenia Austriakowi swego najwyższego uznania:

— Sehr gut, mein Junge! A teraz wreszcie będziesz mógł wyciągnąć poważne wiadomości o Amerykanach od tego głupca!

Po otrzymaniu tej relacji, Coster nie wierzył swemu szczęściu. Na dodatek, nabrawszy zaufania do Austriaków, Auer począł ich zapraszać do siebie na przyjęcia w zamkniętym kółku. Można tam było dowiedzieć się wielu interesujących rzeczy i informację poczęły napływać do konsultu amerykańskiego. Co noc tajna radiostacja nawiązywała kontakt ze Stanami, przekazując zdobyte wiadomości:

chemicy niemieccy opracowywali nowe metody masowej produkcji gazów trujących projekt najazdu na Afrykę francuska droga przez Hiszpanię została ostatecznie zarzucona przez Oberkommando der Wehrmacht.

### Gdzie uderzą alianci?

Z drugiej strony Freddy i Walter wmawiali w Auera, na podstawie „zdobytych” u Costera „pewnych” wiadomości, że termin inwazji alianckiej został już wyznaczony. Te podniecające informacje denerwowały bardzo generała, który wreszcie w lipcu polecił kategorycznie Austriakom uzyskanie za wszelką cenę dokładniejszych danych. Interesowało go mianowicie, gdzie i kiedy Amerykanie mają zamiar uderzyć.

— Powiedźcie Auerowi — rzekł im Coster — że plan inwazji już jest gotów. Wylądujemy późną jesienią w Dakarze.

Kości zostały rzucone, Donald Coster zdawał sobie w pełni sprawę z ryzyka prowadzonej przez siebie gry. Czy Auer da się złapać, czy polknie tę przynętę? Czy Freddy i Walter nie są nasłani przez tego Niemca, by spełnić rolę tę samą, do jakiej chciał ich użyć Coster? Przecież jeżeli popełniono fałszywy krok, jeżeli Auer połapał się we wszystkim, to może kosztować życie wielu alianckich żołnierzy.

Ale następnego ranka, Austriacy nie posiadali się z radości, opowiadając Costerowi o przyjęciu, jakie zgotował im Auer, kiedy przynieśli mu powyższą wiadomość, otrzymaną od wicekonsula.

— No, to złapiemy te amerykańskie wieprze! Wpadną w niezłą pułapkę!

Ta wiadomość musi być natychmiast przekazana do Oberkomando!

Tu Auer zadzwonił na adiutanta, wezwał swych podwładnych i po niedługim czasie krótkofalówka konsultatu poczęła nadawać długie, szyfrowane sprawozdanie do Wiesbaden. A potem, w samym gmachu konsultatu Rzeszy wystrzelili triumfalnie korki od butelek z szampanem i pito długo w noc, wznosząc niezliczone toasty za zdrowie Hitlera, chwałę niemieckiego oręża, pomyślność austriackich przyjaciół i nawet za... głupiego Amerykanina. Freddy i Walter zostali za swe usługi wynagrodzeni po królewsku.

### Spodziewaliśmy się was w Dakarze

Na tym kończyło się zadanie Costera, wyznaczone mu przez pułkownika Donovana przy wykonywaniu „Dakar Cover Plan”. Naturalnie, było ono tylko jednym fragmentem zakrojonej na olbrzymią skalę akcji

falszywego „podpowiadania” Niemcom, która była prowadzona równocześnie na wielu terenach i dała — jak wiadomo — wspaniałe rezultaty.

Po kilku miesiącach Costerowi dane było przeżyć chwile, które we wspomnieniach swych nazywa najpiękniejszymi w swym życiu. Odwołany ze swego „stancowiska” wicekonsula, przydzielony został do amerykańskich wojsk inwazyjnych. Pewnego dnia wylądował wraz z nimi na plaży pod Oranem, o 1.900 mil od Dakaru. Desant ten, nazwany kryptonimem

„Operation Torch” („Operacja Pochodnia”), pozwolił na oprowadzenie tej części Afryki francuskiej kosztem kilku zaledwie salw, a z całej olbrzymiej floty, która go przeprowadziła, ani jeden okręt nie został stracony.

Gdy na wybrzeżu utworzono już silny przyczółek i dowieziono kilka dywizji pancernych i zmotoryzowanych, czołówki wojsk amerykańskich — a Coster wraz z nimi — posunęły się tymczasem naprzód, zajmując w błyskawicznym pochodzie ważną bazę lotniczą Tafaroui. Była ona broniona przez woj-

ska Vichy, które w sile 600 ludzi oddały się do niewoli, rozumiejąc swe beznadziejne położenie.

Donald Q. Coster otrzymał polecenie nawiązania kontaktu z oficerem, który dowodził tymi żołnierzami. Najmita Vichy aż poczerwieniał ze złości, kiedy Amerykanin podszedł do niego. Podniósłszy w oburzeniu rękę do góry, zawołał:

— Skądżeście się wy, Amerykanie, tu wzięli? Czekaliśmy przecież na was w Dakarze!

L. W.

## Ze sportu

# Bilans mistrzostw lekkoatletycznych Stare gwiazdy wciąż na czele

Mistrzostwa lekkoatletyczne nie przyniosły rewelacji. Potwierdziły jedynie, że ta gałąź sportu zdobywa sobie coraz większe rzesze ćwiczących, co stwarza pomyślne perspektywy na przyszłość. Na razie młodzież jest materiałem surowym, wymagającym długiej i starannej pracy nim stanie na poziomie przedwojennych wielkości.

Zawody wykazały, że stara gwardia, aczkolwiek nie mająca wiele do powiedzenia na rynku międzynarodowym, jest nie do pobicia na własnym podwórku. We wszystkich konkurencjach, poza może 10.000 m, zwycięstwa odnieśli zawodnicy, względnie zawodniczki, których wytypowanie na tytuły mistrzowskie nie nastęczało trudności.

W konkurencjach męskich na czoło bezwzględnie wybiły się wyniki Stanisławskiego w biegu na 800 m oraz Rutkowskiego na 100 m. 5.000 m wygrał Jurzak, wyprzedzając znacznie Dzonkowskiego, który zdradził już w Oslo brak nerwu walki i ambicji. Puzio wywalczył dwa tytuły mistrzowskie w biegach na 400 m: płaskim i przez płotki, pokonując swego krakowskiego koleżkę Piaskowego.

Słabo bardzo przedstawia się tu poziom konkurencji technicznych. Wyniki mówią same za siebie.

U kobiet klasę dla siebie stanowiła Walasiewiczówna. Wygrała 6 konkurencji na 8, w których startowała, wyrównując rekord Polski w biegu na 80 m przez płotki. Praktycznie najszybszą kobietą

w Polsce, okazała się Moderówna, druga za Walasiewiczówną, we wszystkich sprintach. Łodzianka wykazała dalszą poprawę formy, nie mogła jednak uzyskać tytułu wobec konkurentki tak wysokiej klasy jak Stella. Ale Walasiewiczówna nie jest już pierwszej młodości i wyjeżdża z kraju. Moralnym mistrzem jest Moderówna.

Poprawiły swe wyniki Wajsówna i Kwaśniewska w rzutach.

W ogólnej punktacji drużynowej mistrzostwo zdobyła Cracovia. Pierwsze miejsce w konkurencjach kobiecych uzyskała Legia warszawska, dla której gros punktów zdobyła... Walasiewiczówna.

Łodzianie nie odegrali poważniejszej roli, w klasyfikacji drużynowej. Nie udało im się powtórzyć zeszłorocznego sukcesu.

Oa4aldpamkic.kzI cmfwyp mm H

## Decyduje lokalny patriotyzm

# Polus wyznaczony do reprezentacji Polski

Według informacji z wiarygodnych źródeł, kapitan związkowy PZB p. Suszczyński, postanowił do Pragi wyznaczyć w wadze lekkiej jednak Polusa, nie biorąc pod uwagę słabej formy poznańczyka na meczu w Bydgoszczy w ub. niedziele.

Nie wydaje nam się, aby p. Suszczyński kierował się przy wydawaniu tego rodzaju decyzji innymi względami niż lokalny patriotyzm. Należałoby mu czym prędzej wytłumaczyć że na turniej słowiański jedzie reprezentacja Polski a nie miasta, czy okręgu poznańskiego.

Jeżeli chodzi o sam turniej, to odbędzie się on definitywnie 21 i 22 bm., bez względu na ewentualne ponowne odwołanie terminu przez reprezentację sowiecką.

Zgłosiła swój udział i zapewniła przyjazd ósemka reprezentacyjna Jugosławii.

Dojdzie w ten sposób do turnieju, który może być uważany za mistrzostwa słowiańskie Europy. Przed wojną Polacy byłiby na podobnych zawodach bezapelacyjnymi faworytami. Czy jednak potrafią utrzymać prymat wobec dobrej formy pięściarzy czeskich i jugosłowiańskich.

Mimo dobrej prasy, jaką mają ostatnio bokserzy Czech i Jugosławii, sądzymy, że istotnym zagrożeniem dla naszej ósemki mogą być tylko pięściarze sowieccy. Oczywiście, o ile w ogóle stawia się na ringu w Pradze.

### KOMUNIKAT

Ubezpieczalnia Społeczna w Łodzi podaje niniejszym do wiadomości, że w przedkładanych w Ubezpieczalni deklaracjach składek ubezpieczeniowych, poczynając od dnia 1 października 1946 roku sumy składek, przypadające na poszczególne rodzaje ubezpieczeń oraz sumy opłat na Fundusz Pracy, zaokrąglać należy do jednostki złotej w ten sposób, że kwoty od 50 gr. włącznie winny być zaokrąglane w górę, kwoty zaś niższe od 50 gr. — w dół.

Powyższe ma na celu uproszczenie manipulacji związanych z księgowaniem wyżej wym. należności.

Ubezpieczalnia Społeczna w Łodzi

## Mistrzostwa w wadze średniej znów przełożone

Na 21 i 22 września wyznaczone zostały w Łodzi półfinałowe i finałowe spotkania o indywidualne mistrzostwo Polski w wadze średniej. Wobec tego jednak, że w tym samym terminie w Pradze odbywać się będzie turniej słowiański, na którym w barwach Polski startować będzie Kolezyński, PZB decyduje ponownie przełożenie terminu dokończenia mistrzostw.

Nie jest wykluczone, że Kolezyński wywiezie z Pragi tytuł moralnego mistrza państw słowiańskich, w samej tylko Polsce trudno mu dopełnić tej formalności. Nie trzeba dodawać, że winę za taki stan rzeczy ponoszą władze bokserskie.

Pytanie tylko czy będą za to kiedykolwiek ponosiły odpowiedzialność.

Redakcja: Łódź, Piotrkowska 68, Administracja: Piotrkowska 70. Tel. red.: 130-46 i 144-18, Adm.: 222-22 i 256-37 Konto czek. Bank Spółem Nr 308 i PKO Łódź VII 4414

Redaktor naczelny przyjmuje odczytnie od godz. 12-13. Sekretarz Redakcji od 11-12-ej. Redakcja rękopisów nie zwraca. Honorujemy artykuły tylko z góry umówione. Redaktor: Artur Karaczewski. Wydawca: Wojewódzki Komitet PPS w Łodzi.

CENY OGŁOSZEŃ Drobne: za wyraz netto w w. poza tekstem — 5 zł. Inne ogłoszenia: za milimetr — szpalę poza tekstem — zł 14, w tekście — zł 21. — W numerach niedzielnych i świątecznych — 50 procent drożej.